

Spotkanie z E. Gierkiem z okazji dorocznego święta

Ważne zadania spółdzielczości w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, który zgodnie z wieloletnią tradycją obchodzony był w pierwszą niedzielę lipca br. — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj kilkudziesięcioposobową delegację spółdzielców, reprezentującą blisko 15-milionową rzeszę członków organizacji, spółdzielczych działających w mieście i na wsi.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski oraz wicepremierzy: Longin Cegielski i Tadeusz Pyka.

O dorobku i najważniejszych zadaniach organizacji spółdzielczych oraz o stałe za-

CO O TYM SĄDZICIE

Zmienić pracę...

Kto z nas, pracujących, może szczerze — tak z ręką na sercu — oświadczyć, że zawód, który wykonuje, jest właśnie tym jedynym, wybranym i wymarzone już w najmłodszych latach? Statystycznie biorąc, niewiele jest takich przypadków. Częściej natomiast można słyszeć o „minięciu się z powołaniem”, stwierdzanym w różnych odcieniach emocjonalnych — od żartobliwego do całkiem serio.

Ze to, co robimy, nie zawsze ponad wszelką wątpliwość jest tym, co chcielibyśmy — wynika z bardzo wielu czynników obiektywnych i subiektywnych (sytuacja rodzinna, stan zdrowia, szczerze chęci, lecz brak... zdolności), które uwarunkowały kiedyś naszą życiową decyzję. Ale bywa i tak, że biorąc pierwszy zawód, postępowaliśmy absolutnie w zgodzie z własnymi przekonaniami, niczym nie skrupowani, tyle, że później dopiero przyszło rozczarowanie lub też niespodziewanie ujawniły się nowe nasze talenty, kuszące perspektywę ich urzeczywistnienia. Każdy przeżył, na jakimś etapie życia stawiał sobie, bądź postawił pytanie: „A może to nie jest to?”

Nie ma wielkiej sprawy, jeżeli na przykład dobrze pracującym lekarzowi zamarzy się nagle kariera artystyczna lub zdolny nauczyciel odkryje w sobie powołanie naukowca. Znam kilku ludzi z wykształceniem medycznym, którzy są znanymi śpiewakami, dziennikarzami. Jedni mają po prostu dwa zawody, bo w stosownym momencie zdecydowali, że takie rozwiązanie będzie najwłaściwsze, inni zaś — kultywują swoje zamiłowania na zasadzie hobby. Przykłady te nie są odosobnione.

No, dobrze — powie ktoś — ale są przecież bardziej skomplikowane sytuacje życiowe; ambicje, niestety, nie do spełnienia; marzenia, których z prozaiczną rzeczywistością pogodzić się nie da. Co wówczas?

Miałem kiedyś sąsiada, młodego człowieka, który „zapatrzył” się w karierę urzędniczą. Chciał studiować prawo. Nie wyszło. W końcu — został rzemieślnikiem. Wykonuje obecnie z powodzeniem zawód jubilerski. Jest cenionym fachowcem, zarabia nieźle — a jednak, kiedy spotkałem go ostatnio, dowiedziałem się, że jest zadowolony i niezadowolony z życia. Gdzieś jeszcze, w podświadomości, kielkują tamte ambicje.

— Chyba rzucę tę pracę, albo sam już nie wiem co... — Zwariowałeś — próbuję kontrargumentować — przecież nie masz już dwudziestu lat, a w ogóle powodzi ci się dobrze, wiesz na czym stoisz i naraz chcesz wypływać na niepewne dla ciebie wody?

Ale jak tu przekonać kogoś drugiego, skoro samemu nie jest się całkowicie i stuprocentowo pewnym? Bo może człowiek ten ma jeszcze szansę ułożenia życia po swojej myśli? Pozostać na „starym” czy sięgnąć po „nowe”? Ryzyko jest właściwie obustronne. Jeśli pozostanie i będzie uprawiał zajęcie niechciane i nie lubiane, to jakkolwiek znacznie lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu, zawsze istnieje niebezpieczeństwo stresów, zafamań i nikt nie da gwarancji, że ów zawód w zawodzie nie odbije się negatywnie na zdrowiu, nie mówiąc już o efektywności wykonywanej pracy. Jeżeli spróbuje od nowa, to jest nadzieja, że trafi na swój szczęśliwy tor i znajdzie pole do popisu z pożytkiem dla siebie i innych, może jednak również zobrać w ślepią uliczkę i stracić to, co już osiągnął.

Ale jest chyba jeszcze i trzecia możliwość. Jeżeli w jakimś momencie, któregoś dnia odczuwamy, że wykonywana praca nie przynosi nam oczekiwanych satysfakcji, to może warto zmienić nie ją, lecz coś w niej?

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.



Na zdjęciu: E. Gierek wita się z uczestnikami spotkania. CAF — fot. — Matuszewski

Brazylijski minister u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz w obecności wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława Jagielskiego, przyjął wczoraj przebywającego w naszym kraju na czele delegacji gospodarczej ministra przemysłu i handlu Brazylii Angelo Calmon de Sá.

W toku rozmowy omówiono zagadnienia polsko-brazylijskich stosunków gospodarczych i handlowych, z zadowoleniem podkreślając ich szybki rozwój.

W Warszawie zakończyły się wczoraj polsko-brazylijskie rozmowy gospodarcze. W podpisanym protokole obie strony uzgodniły i omówiły wiele przedsięwzięć zmierzających do zwiększenia i różnicowania wzajemnych dostaw towarowych w przyszłości.

PAP

Ogólnopolska inauguracja akcji letniej 1978

Imię „Zdobywców Wału Pomorskiego” dla Piłskiej Chorągwi ZHP

W Podgajach (województwo piłskie) odbyła się wczoraj ogólnopolska inauguracja akcji letniej 1978. W licznych imprezach zlokalizowanych na terenach Wału Pomorskiego, inaugurujących tegoroczne wakacje dzieci i młodzieży, udział wzięli: Jerzy Kuberski — minister oświaty i wychowania, Jerzy Wojciechowski — naczelnik ZHP, Bolesław Grześ — prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa

Polskiego, przedstawiciele CRZZ, Ministerstwa Obrony Narodowej, Pomorskiego Okręgu Wojskowego, kuratorzy oświaty i wychowania z całego kraju oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Pile — Alfredem Kowalskim.

Centralna inauguracja rozpoczęła się od nadania siedmiu stałym stacjom harcerskim imion jednostek Wojska

Dokończenie na str. 2

V. Bilak przybył do Polski

Na zaproszenie KC PZPR, przybył wczoraj do Warszawy członek Prezydium, Sekretariatu KC KPCz Vasil Bilak. Towarzyszy mu zastępca kierownika Wydziału Polityki Międzynarodowej KC KPCz, Michał Stefanek.

Na lotnisku Okęcie gości czeskosłowackich witali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Bałuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek. (PAP)

P. Klimuk i M. Hermaszewski przygotowują się do powrotu na Ziemię

Wtorek — 4 lipca był przedostatnim dniem lotu orbitalnego międzynarodowej załogi „Sojuza 30” — Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego. Ostatnia doba wspólnej pracy radzieckiego i polskiego kosmonauty z główną załogą kosmicznego laboratorium — Władimirem Kowaloniem i Aleksandrem Iwanczenkowem — upłynęła pod znakiem przygotowań do oddzielenia wracającego na Ziemię statku transportowego od stacji orbitalnej i przeniesienia na jego pokład rzeczy przeznaczonych do dostarczenia na Ziemię. Przeprowadzono także próbę silników hamujących „Sojuza 30” — które w środę, po rozłączeniu z zespołem „Sa-

lut-6 — Sojuz 29” sprowadzą statek z orbity. „Kaukazy” zameldowali o pomyślnym przeprowadzeniu eksperymentów przewidzianych programem lotu.

Przedostatni wspólny dzień czterech kosmonautów na pokładzie zespołu orbitalnego „Sojuz 29 — Salut 6 — Sojuz 30” rozpoczął się o godzinie 7 czasu warszawskiego. Jak co dzień dokonali oni na wstępie rutynowego przeglądu urządzeń i aparatury kosmicznego laboratorium, a następnie spożyli wspólne śniadanie.

P. Klimuk i M. Hermaszewski przystąpili następnie do końcowych prac związanych z drugą częścią przygotowanego prze. polskich specjalistów eksperymentu „Syrena”.

Ze znajdującego się na pokładzie stacji orbitalnej urządzenia „Spław 01” wydobyli oni skryształizowane próbki półprzewodnikowych stopów: telluru, kadmu i rtęci oraz rtę-

ci, kadmu i selenu. Pierwszy wytop i krystalizacja tych półprzewodników zakończyły się 1 bm; podczas drugiego eksperymentu okres krystalizacji został skrócony dziesięciokrotnie.

Kolejne zajęcia „Kaukazów” wiązały się już z dzisiejszą operacją rozłączenia zespołu orbitalnego i ich lądowania. Obaj kosmonauci rozpoczęli przenoszenie do ładownika „Sojuza 30” materiałów i przedmiotów przeznaczonych do przetransportowania na Ziemię. Są to m. in. materiały pochodzące z przeprowadzanych na orbicie badań i eksperymentów.

Równocześnie kosmonauci rozpoczęli przygotowywanie samego statku do powrotu. Jego dowódca — Piotr Klimuk podczas seansu łączności z Ziemią przeszedł do wnętrza ładownika „Sojuza 30”, uruchomił radiostację pokładową, po czym według przekazanych mu z Ziemi dwukrotnie — o godz. 11.58 i o 12 czasu warszawskiego —

Dokończenie na str. 2

E. Wojtaszek przyjęty przez prezydenta Francji

Wczoraj, w drugim dniu wizyty we Francji, minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Republiki Francuskiej Valéry'ego Giscarda d'Estaing. Rozmowa, trwająca blisko godzinę, dotyczyła niektórych problemów między narodowych oraz stosunków dwustronnych.

W tym dniu min. E. Wojtaszek kontynuował także rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Louisem de Guiringaud.

W godzinach południowych polski minister złożył wieniec pod Pomnikiem Polskich Komitantów w Paryżu. (PAP)

Żołnierskie zasługi dla górnictwa

W. Jaruzelski Honorowym Górnikiem PRL

Żołnierze utworzonego przed 35 laty, ludowego Wojska Polskiego, przodują w pokojowej służbie na rzecz gospodarki narodowej. Szczególnie ściśle współpracują, zwłaszcza w ostatnich latach, łącząc ludzi w żołnierskich mundurach z górnikami.

Wielu żołnierzy po zakończeniu służby wojskowej, na stałe związało się z górnictwem za wodem, stanowiąc dziś najbar dziej wartościową, doświadczoną kadrę kopalń. Ofiarą pomocy służy wojsko w rozbudowie naszej bazy wydobywczej, uczestnicząc m. in. we wznoszeniu nowoczesnych kopalń Rybnickiego Okręgu Węglowego. Wiele wspólnych badań prowadzi wojskowi i górnicy naukowcy.

W dowód wysokiego uznania zasług dla ojczyzny i serdecznej wdzięczności za pomoc i twórczy wkład żołnierzy LWP w rozwój górnictwa — uchwałą Ministerstwa Górnictwa, Za-

ządu Głównego Związku Zawodowego Górników i Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa — przyznany został członkowi Biura Politycznego KC PZPR, ministrowi obrony narodowej, gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu — tytuł Honorowego Górnika Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na spotkanie, które odbyło się wczoraj z tej okazji w Katowicach przybyli członkowie wojewódzkich władz partyjnych z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach — Zdzisławem Grudniem. Dziękując za zaszczytne wyróżnienie gen. W. Jaruzelski, podkreślił, iż żołnierze i górnicy działają ramię w ramię; żołnierze broni pokoju, a górnicy tworzą materialne wartości, tak niezbędne dla życia narodu — z tym samym męstwem i umiłowaniem Ojczyzny.

Zbrodnie hitlerowskie nie mogą ulec przedawnieniu

Hitlerowskie zbrodnie wojenne i przeciw ludzkości nie mogą ulec przedawnieniu. Była to podstawowa konkluzja wy stąpienia na obradującym wczoraj w Warszawie plenum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, które wskazało na niedopuszczalność zaprzestania ich ścigania w RFN z końcem przyszłego roku.

Podkreślano, że kraj nasz, który ponosił najwyższe ofiary w czasie okupacji hitlerowskiej, ma szczególne prawo do magać się by wszyscy zbrodniarze hitlerowscy zostali sprawiedliwie ukarani.

Zarówno w referacie przewodniczącego Głównej Komisji — ministra sprawiedliwości Jerzego Bafii, jak i w dyskusji wyrażano niepokój, że

w odniesieniu do zbrodni hitlerowskich nie w pełni i nie wszędzie zrealizowano postanowienia ONZ.

Zasada bezterminowego ścigania zbrodniarzy hitlerowskich — oświadczył przewodniczący Głównej Komisji — po winna obowiązywać w całym państwie.

Plenum uchwaliło apel w sprawie nieprzedawnienia hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Apel wzywa o uznanie i ratyfikowanie przez wszystkie państwa, a w szczególności RFN, konwencji ONZ z 1968 r. oraz o uchylenie w RFN zarządzonego na koniec 1979 r. przedawnienia hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. (PAP)

Przedmiotem — sprawy rolnictwa

Plenum KC KPZR zakończyło obrady

Wczoraj Plenum KC KPZR kontynuowało dyskusję nad referatem sekretarza generalnego Leonida Breżniewa „O dalszym rozwoju rolnictwa ZSRR” i jednomyślnie przyjęło uchwałę w tej sprawie.

Plenum powołało zastępcę członka Komitetu Centralnego B. Pa-stuchowa w skład członków KC KPZR. (PAP)

Omówienie referatu L. Breżniewa zamieszczamy na stronie 2.

J-18

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i po winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wsłuchano: głęboko troska o pomysłowość kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE,

Z perspektywy gospodarstwa

Gdy chcę uzupełnić swój zestaw maszyn o plug — muszę kupić osobno koło, oddzielnie pozostałe części i potem montować całość. Niezrozumiałe to dla człowieka myślącego logicznie, bo przecież chcielibyśmy, my rolnicy, kupować ciągnikowe plugi, kompleksowe urządzenia, wieloczynnościowe maszyny.

Mówiłam o tym, zabierając głos na II Krajowej Konferencji PZPR. I powtarzam ten, wynikający z naszych codziennych bolączek przykład przy różnych okazjach. Nie tylko dlatego, że tę sprawę uważam właśnie za najważniejszą dla swojego gospodarstwa, ale raczej z tej przyczyny, że ona wydaje mi się być przykładem obrazowym. Pokazuje, że gdy myśli się o całości rolnictwa, o gospodarce żywnościowej — nie ma wtedy rzeczy mało ważnych. Bo żeby sprawnie pracowała cała maszyna, nie może w niej zabraknąć żadnego kółka ni trybiku.

Na temat związany z produkcją rolną, z po trzebami wsi i rolników wypowiadali się w rubryce „Co teraz najważniejsze” — działacz ZSL i naczelnik gminy. Przedstawili oni swoje spostrzeżenia i wnioski znacznie szerzej niż ja. Niemniej, kiedy będę mówił o kłopotach i sprawach żywotnie związanych z gospodarstwem, z zespołem młodych rolników — sądzę, że nie będa to moje, prywatne sprawy, że swoje kłopoty i cele odnajdzie w nich wielu ludzi, którzy na wsi chcą wprowadzać współczesne metody gospodarowania. Przedstawię sprawy, ważne po prostu z innej niż moi przedmówcy perspektywy.

Mówią ludzie na wsi, że nam się powiodło. Zespół nasz łączy trzy gospodarstwa, a jego członkowie, to ludzie przygotowani fachowo do pracy w nowoczesnym rolnictwie. Jeden z nas posiada wyższe rolnicze wykształcenie, pozostali średnie. Specjalizujemy się w hodowli trzody chlewniej. Każdy z nas ma wybudowaną chlewnię na 300 stanowisk. Pole uprawiamy razem, posługując się sporym parkiem maszynowym (jest nawet „Bizon”).

I dlatego właśnie, że o własnych siłach zdobywaliśmy wszystko, pokonując przy tym wiele przeciwności, uważam, że mam prawo mówić teraz o trudnościach, które przeszkadzają młodym rolnikom rozwijać specjalistyczne gospodarstwa.

A więc zdać sobie sprawę trzeba, że młody rolnik ze śmiałymi planami i zamierzeniami nie zadowolili się już koniem. On oczekuje, że będzie miał możliwość nabycia cią-

nika, maszyny, jednej, drugiej, trzeciej... Tak, żeby zdobywanie paszy z własnych pól było prostsze. Bo właśnie sprawa paszy jest rzeczą nadzwyczaj istotną. Na przykład, nasz zespół mógłby produkować jeszcze raz tyle. Pod warunkiem jednak, że będzie miał czym karmić trzodę. I tu albo trzeba stworzyć możliwość nabywania dodatkowych kawałków ziemi, która dawać będzie paszę, albo zapewnić zwiększone dostawy paszy treściwej. W tej sytuacji wyraźnie stają się nie-które błędy służby rolnej. Często jesteśmy świadkami, że na przykład agromom namawia gospodarzy na stawianie dodatkowych chlewni, na specjalizację, chociaż obok inne gospodarstwa borykają się właśnie z brakiem paszy. Czy więc nie lepiej wykorzystać te inwestycje i doświadczenia, które już są?

Preferuje się też na wsi, wśród gospodarstw specjalizujących się w hodowli trzody taki model, który uwzględnia cykl zamknięty: od wyhodowania z własnych macior prosiąt — do tuczników. To jest niekorzystne. Bo jak zastosoować wtedy mechanizację prac? — Przecież czego innego wymaga maciora z młodymi, czego innego warchlak, czy tucznik. Dlatego też — co stwierdzam po praktycznym sprawdzeniu — konieczne jest wprowadzanie wąskiej specjalizacji.

Drobiazgów, które utrudniają — jest wiele. A czy na przykład naprawdę niemożliwe jest, by sprzedawać i rozprowadzaniem prosiąt zajęła się jakaś powołana do tego instytucja? Dlaczego o kupno musi zabiegać rolnik u wielu różnych gospodarzy, tracąc przy tym wiele czasu potrzebnego na inne prace? Albo przyrządzanie paszy — zdawałoby się, że to prosta sprawa zorganizować taką usługę, która by pozwalała rolnikowi na przykład za worek zboża otrzymać worek zmielonej i zmieszanej paszy. Przecież wiele jednostek gospodarczych ma odpowiednie urządzenia, a rolnik, nie posiadając ich, sporo musi włożyć wysiłku, by to przygotować.

Można by tu mówić o wielu sprawach — istotnych dla producentów żywności i dla mieszkańców wsi w ogóle. W każdym razie, za najważniejsze i dla kształtowania współczesnego oblicza wsi, i dla przyspieszenia produkcji żywności — tak, żeby odpowiadała ona potrzebom końca lat siedemdziesiątych — uważam to, by na sprawy rolników patrzeć z punktu widzenia ludzi ściśle z ziemią związanych.

STANISŁAWA KARBOWSKA

rolniczka z Przyczyny Górnej
gmina Wschowa
woj. leszczyński

Konferencje Samorządu Robotniczego

Liczy się każdy głos

Na oknie fabrycznej hali powieszono duży plakat z hasłem o dobrej robotcie. Może by ten plakat spełniał swoją rolę, gdyby robotnikowi, który przy oknie pracował, wykonując precyzyjne elementy, nie zasłaniał światła. Robotnik zgłosił się do kierownika, mówiąc, że on przyszedł w związku z „dobrą robotą”, ale szef był taki zadowolony z siły oddziaływania plakatu, że pracownikowi nie pozwolił wyłuszczyć sedna sprawy. Plakat więc wisiał, tylko precyzja wykonywanych przez robotnika elementów była nieco gorsza.

Jest w tej anegdocie przesada, ale jest i wiele prawdy. Robotnik wie bowiem najlepiej, co mu przeszkadza w dobrej, wydajnej pracy. Wie, ile jest w stanie zrobić w ciągu ośmiu godzin i jakie muszą być do tego warunki. Z tej samej skóry może wykroić lepsze lub gorsze wierzchnie obuwie, z kawałka tkaniny więcej lub mniej koszul itp. Ale — żeby dobrze gospodarować surowcem, żeby materiały, energię i paliwo oszczędnie wykorzystywać, musi robotnik znać sytuację w fabryce. Musi czuć się współgospodarzem i mieć przekonanie, że również od jego pracy zależy wynik w zakładzie. I powinien czuć się za te wyniki współodpowiedzialnym.

Nie jest trudno zarządzać przedsiębiorstwem w dogodnych warunkach, kiedy wystarczy tylko wyciągnąć rękę po importowane surowce, środki na inwestycje, zwiększone zatrudnienie. Ale gdy o ręce do pracy coraz trudniej, surowce coraz droższe, limity inwestycyjne zmniejszone, a zadania produkcyjne trzeba normalnie realizować — wtedy szczególnie wiele zależy właśnie od umiejętności zarządzania. Chodzi o takie gospodarowanie posiadanymi środkami, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki ekonomiczne; o wykorzystanie wszystkich istniejących jeszcze w zakładzie rezerw siły roboczej, surowców, maszyn i urządzeń. Rezerwy te są dostrzegalne na każdym szczeblu; inne z dyktatorskiego gabinetu, inne — ze stanowiska robotnika, ale wszystkie są ważne. Dlatego w zarządzaniu przedsiębiorstwem musi brać udział cała załoga, ważniejsze decyzje powinny być podejmowane kolektywnie.

Stąd tak dużą wagę przywiązuje się do KSR — konfe-

rencji samorządów robotniczych, które działają w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych, transportowych. Właśnie poprzez swoich przedstawicieli w KSR-ach wszyscy robotnicy mają konstytucyjne prawo udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Od tego, jak tę szansę wykorzystają, na ile znacząca jest w danej fabryce rola KSR-u, zależą wyniki gospodarcze zakładu.

Samorząd robotniczy ma u nas 20-letnią historię i niemały w tym okresie dorobek. Są jednak przedsiębiorstwa, w których nie docenia się jeszcze głosu robotnika, jego doświadczenia, umiejętności gospodarskiego patrzania i krytycznej oceny. Są zakłady, w których kierownictwo administracyjne nie liczy się w dostatecznym stopniu z opinią samorządu robotniczego, zmieniając na przykład w ciągu roku — bez konsultacji z załogą — plany przyjęte na KSR-ach. Samorządy robotnicze powinny więc wzmocnić nie tylko swoją funkcję stanowczą, lecz także — funkcję kontrolną. Obowiązkiem dyrektora przedsiębiorstwa jest rozliczanie się przed załogą z tego, co jej przedstawiciele postanowili. Służa temu — odbywające się kilka razy w roku — sesje KSR.

Ostatnio Biuro Polityczne KC PZPR omawiało problemy samorządności robotniczej i wydało wytyczne w sprawie jej dalszego rozwoju. Wytyczne te podkreślają, że „w systematycznym wzroście udziału załóg w zarządzaniu gospodarką narodową i zakładami pracy, w rozwoju samorządności robotniczej, wyraża się wiodąca rola klasy robotniczej w tworzeniu socjalistycznego systemu społeczno-ekonomicznego”.

7 kwietnia br. odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym ustalono, że w lipcu zostaną zorganizowane we wszystkich zakładach pracy sesje Konferencji Samorządu Robotniczego lub konferencje ekonomiczne w zakładach, w których nie ma KSR poświęcone kompleksowej ocenie realizacji planu w pierwszym półroczu br. Na podstawie analizy wyników gospodarczych sesje ustala program działań, zapewniających pełne wykonanie tegorocznych pla-

nów. Są zakłady, również w Wielkopolsce, w których plan roczny jest zagrożony. Ale nawet w tych, które w pełni zrealizowały zadania półroczne, występują kłopoty łatwiejsze do przezwyciężenia — wspólnymi siłami.

Dyskusja na lipcowych sesjach KSR-ów będzie się obracała wokół problemów najtrudniejszych w danym zakładzie, wynikających z jego specyfiki. W przedsiębiorstwach transportowych będzie to na przykład brak części zamiennych, w poznańskiej „Centrze” kłopoty z utrzymaniem planowanego zatrudnienia, w „Modenie” — z odpowiednią jakością tkanin i dodatków, w „Lechii” — trudności z importowanymi surowcami, w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu — z terminową realizacją inwestycji, w gnieźnieńskiej „Polar” — z kooperacją w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego — z opakowaniami.

Najróżnorodniejsze czynniki składają się bowiem na to, że produkcja — głównie ta przeznaczona na rynek i eksport — nie zawsze realizowana jest zgodnie z oczekiwaniami odbiorców i potrzebami gospodarki. Jaka jest tego przyczyna? Nie zawsze obiektywna, w wielu zakładach występują jeszcze nieprawidłowości w gospodarowaniu, które — przy wspólnych staraniach kierownictwa i załogi — powinny być zlikwidowane.

Zakłady wielkopolskie starannie przygotowują się do lipcowych sesji KSR, w czym pomagają im instancje wojewódzkie partii. W Poznaniu na przykład Komitet Wojewódzki PZPR skierował do 60 zakładów swoich aktywistów, którzy uczestniczą w przygotowaniach materiałów na sesje oraz w samych sesjach.

Wiele zależy od tego, jak w danym zakładzie będzie przebiegało spotkanie członków KSR. Jeśli będzie to autentyczna wymiana myśli, spostrzeżeń, uwagi gospodarskie, wspólne zastanawianie się, jak robić lepiej i więcej, jeśli każdy wypowie to, co mu leży na sercu i żaden głos nie zostanie zlekceważony — sesje KSR spełnią swoje zadanie. Pod warunkiem — że podjęte uchwały będą potem w pełni realizowane.

GRAZYNA SZULAK

Stąd — w Kosmos

Pilot klasy wspaniałej

Pejzaż jest tu sielankowy: łany kwitnące właśnie żyta po-przetykanego czerwienią maków i niebieskością chabrow. Pod ciemną ścianą lasu srebrzy się rząd wielkich samolotów o krótkich cofniętych do tyłu, skończyłach. Jeden podchodzi właśnie do lądowania...

Porucznik pilot I klasy Andrzej Podolski właśnie wrócił z kolejnego ćwiczonego lotu. Kilkanaście miesięcy temu przeszedł w Związku Radzieckim przeszkolenie na najnowszszych samolotach szturmowo-bombowych ze zmienną geometrią skrzydeł i teraz w kolejnych lotach utrzymuje swoją wysoką sprawność, doskonali kunszt pilota bojowego...

Spokój i sielankowy nastrój miejsca, w którym się znajdujemy, to tylko pozory. W samej rzeczy, nawet jeżeli nie startują i nie lądują bojowe maszyny, w budynkach lotniska trwa praca. W salach przeprowadzane są egzaminy kwalifikacyjne, na тренаżerach ćwiczą piloci trudniejsze manewry, trwa zwykła żołnierska służba — zawsze w pogotowiu, zawsze w oczekiwaniu na alarm...

Porucznik Podolski i drugi mój rozmówca, porucznik pilot I klasy Benedykt Sasim — to tylko dwaj przedstawiciele licznej rzeszy polskich pilotów wojskowych nawiązujących do wielkiej tradycji polskiego lotnictwa w ogóle, a bojowego w szczególności.

Piloci I klasy lotnictwa tworzą szczególny rodzaj klanu, posługujący się swoistym językiem gestów (kciuk unie-

siony do góry w czasie startu oznacza — „powodzenia”), slangiem rozmów radiowych. Ale przede wszystkim są — bez przesady — opętani manią latania.

A przecież pilot myśliwca naddźwiękowego czy szturmowo-bombowego ma za sobą długą drogę, u której początek są najczęściej regionalne aerokluby. Kolejne etapy to surowa eliminacja podczas egzaminów do słynnej debińskiej Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej, później setki i tysiące godzin wylatanych na coraz bardziej skomplikowanych i nowoczesnych maszynach.

Niedaleko pasa startowego, na skraju lasu jest niewielki domek — „domek pilota”. To tutaj przygotowują się do startu, który m. in. poprzedza bezpośrednia rozmowa z dyżurującym lekarzem. Najmniejsze zachwianie w samopoczuciu fizycznym czy psychicznym może spowodować brak zgody lekarza na start w tym dniu...

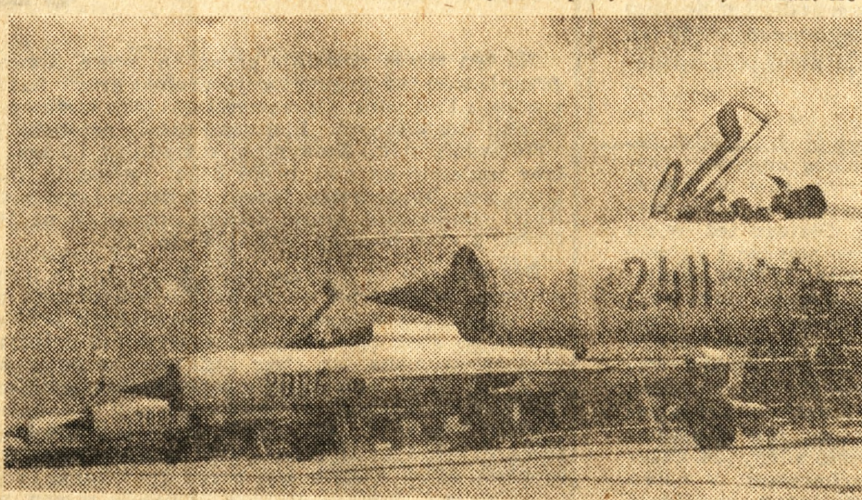
A już w kabinie wielkiego srebrzystego cygara, koło którego właśnie stoję, jeszcze ostatni sprawdzian: rozmowa technika samolotu z pilotem.

Starszy sierżant Stanisław Kosarczyn, który prawie przez rok opiekował się samolotami i wyprawił do lotu podpułkownika pilota Zenona Jankowskiego, którego nazwisko zna dziś cały świat —

właśnie zaprasza mnie do obejrzenia wnętrza kabiny. Wdrapuję się po metalowej drabince przystawionej do lśniącego kadłuba. W kabinie miejsca dla pilota nie jest dużo, wygodniej więc tu mają ludzie niewielkiego wzrostu i tuszy. Wokół zaś fotela, który w przypadku awarii samolotu jest z jego wnętrza wraz

z pilotem wystrzeliwany, po czym lądaje na spadochronie — więc wokół tego fotela są dziesiątki wskaźników, pokręteł, przycisków, wyłączników...

Pilot musi znać je na pamięć i posługiwać się nimi odruchowo, machinalnie, bez chwili zastanowienia. Tu nie ma miejsca na pomyłki. Starszy sierżant Ko-



Srebrzy się rząd samolotów...

CAF — fot. Rozmysłowicz

sarczyn cieszy się wśród kolegów opinią wyjątkowo skrupulatnego. Wspomina, że i podpułkownik Jankowski tym się wyróżniał: wyjątkowo skrupulatny, pedant... A przy tym wspaniały pilot, spokojny, zawsze spokojny, rzeczowy, doskonale przygotowany do wykonania zadania...

Komisja kwalifikacyjna, która miała za zadanie wybrać z dziesiątków pilotów — dwóch do ostatecznego szkolenia w podmoskiewskim Gwieźdźnym Miasteczku, miała niewątpliwie nie lada kłopot. Ludzi tej profesji, odpowiadających wyjątkowo wysubrawianym kryteriom zdrowotnym i zawodowym jest wśród polskiego personelu latającego na maszynach naddźwiękowych bardzo wielu. Ogromna większość polskich pilotów bojowych posiada najwyższe kwalifikacje — I klasę: małą cyfrę „1” w wieńcu unoszonym przez orła — znaku polskich pilotów wojskowych...

Polscy piloci, zarówno ci z Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, jak i z Wojsk Lotniczych reprezentują wysoki, najwyższy poziom umiejętności. Wielokrotnie podczas wspólnych ćwiczeń przeprowadzanych na poligonach z udziałem wojsk państw-uczestników Układu Warszawskiego, zadania lotnicze powierzano Polakom i wywiązywali się z nich w sposób doskonały. Tak między innymi wyróżnił się podpułkownik pilot Zenon Jankowski. Jeden z wielu polskich „wspaniałych mężczyzn na swych latających maszynach”.

JÓZEF POTĘGA

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Co Polsce daje bilet w Kosmos

ROZMOWA Z PROF. DR. STEFANEM PIOTROWSKIM, CZŁONKIEM RZECZYWISTYM PAN, ZASTĘPCĄ PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU BADAŃ KOSMICZNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK

— Ludzie często mówią, że kraj stosunkowo niewielki, jak nasz, nie może mieć znaczącego udziału w badaniach kosmicznych ze względu na koszty...

— To nieporozumienie. Oczywiście, nie możemy tworzyć całego przemysłu kosmicznego i budować całej infrastruktury potrzebnej do opanowania przestrzeni wokół Ziemi. Ale przecież ten przemysł kosmiczny istnieje, ta infrastruktura istnieje stworzona przez mocarstwa kosmiczne i sputniki wyruszają na orbitę niemal tak regularnie jak pociągi. Ktoś, kto chce dostać się pociągiem z Warszawy do Łodzi, nie musi ani budować linii kolejowej, ani konstruować lokomotywy. Tak samo w tym przypadku, dzięki bezinteresownej, braterskiej pomocy ZSRR, nie układamy toru, nie tworzymy infrastruktury lecz włączamy się do rozwiniętego programu badań.

— W jaki sposób?

— Przez przygotowanie warunków, ciekawego z punktu widzenia nauki eksperymentu. W tej chwili każdy, kto zaproponuje coś naprawdę interesującego, ma możliwość aktywnego udziału w badaniach kosmicznych. U podstaw decyzji o udziale Polski w badaniach leżało m. in. przekonanie, że musimy mieć grupę ekspertów, która byłaby w stanie ocenić praktyczne korzyści wypływające dla nas z tego, co robia czy zrobili inni. Przyjęto też, niewątpliwie, słuszne założenie, że techniki kosmiczne w meteorologii, nawigacji czy geodezji staną się w najbliższym czasie standardowymi narzędziami pracy i do stosowania ich zmuszą nas po prostu konieczności gospodarczo-techniczne.

Układając program badań, trzeba było uwzględnić nie tylko potrzeby, lecz i możliwości kraju. Jednak te możliwości nie są tak złe, jak w sytuacji, gdy ZSRR w ramach „Interkosmosu” nieodpłatnie udostępnia nam rakietę i satelitę, które mogą wynieść w przestrzeń okołoziemską naszą aparaturę. Przeprowadzaliśmy do tej pory kilka interesujących eksperymentów. Najważniejszym z nich było wysłanie w 1973 roku na satelitę „Kopernik 500” radio spektrometru badającego promieniowanie radiowe Słońca. Aparatura przesyłała przez pół roku — tyle trwał „życiowy” satelity — dane na Ziemię i pozwoliła naszym uczonym uzyskać mnóstwo cen-

nych informacji o wybuchach radiowych na Słońcu.

— Czy można mówić o „polskich specjalnościach” w badaniach Kosmosu?

— Są dziedziny, w których już mamy pewne tradycje, albo widzimy perspektywę osiągnięć i wniesienia wkładu o wartości międzynarodowej. Przede wszystkim jednak przy wyznaczaniu sobie zadań kierujemy się potrzebami gospodarki — tymi dzisiejszymi i tymi, które, jak można przewidywać, wystąpią w przyszłości.

— Czego więc dotyczą polskie badania Kosmosu?

— Zaczniemy od fizyki kosmicznej, bo na niej bazują wszystkie programy badawcze i technologiczne. Zajmujemy się fizyką jonosfery, badaniami Słońca, promieniowania kosmicznego. Zgodnie z ustaleniami „Interkosmosu” punkt ciężkości naszych prac przypada tu na fizykę związków Słońca — Ziemia. Są to w wielkiej mierze badania tak zwane podstawowe, rozwijające naszą wiedzę teoretyczną, lecz i tu można mówić o praktycznych zastosowaniach. Dam przykład.

Jak wiadomo, docierają do nas ze Słońca różne rodzaje promieniowania. W pewnych momentach ten dopływ energii na Ziemię nasila się — mamy do czynienia z rozbłyskami słonecznymi. Taki rozbłysk zaraz odczuwa łączność radiowa, bo występują zakłócenia. Są jednak efekty natychmiastowe rozbłysków słonecznych i są efekty opóźnione. Promieniowanie elektromagnetyczne Słońca (jak światło widzialne, promienie rentgenowskie czy fale radiowe) dociera na Ziemię w ciągu ok. 8 minut, cząstki słoneczne promieniowania kosmicznego — od 15 minut do 2 godzin. Ale oprócz tego wyrzucane są też cząstki o znacznie mniejszych energiach, które na Ziemi znajdują się dopiero po 20 czy 40 godzinach, powodując m. in. takie zjawiska, jak burze magnetyczne czy jonosferyczne. Badając aktywność Słońca, można więc przewidzieć, jakie będą warunki łączności radiowej w poszczególnych dniach i porach doby w różnych regionach kuli ziemskiej. Ma to istotne znaczenie dla wszystkich służb łączności, dla komunikacji powietrznej i morskiej, dla radiofonii — i Centrum Badań Kosmicznych systematycznie sporządza takie prognozy. Do dam, że korzystają z nich także placówki naukowe, zajmujące się wpływem aktywności

Słońca na... żywe organizmy, ale to już wykracza poza nasz temat.

Przykład, który przytoczyłem, pokazuje, że już dziś w początkach badań, można wynosić z nich praktyczne korzyści. A jutro? W planach jest np. dużo bardzo nowoczesnych i bardzo interesujących eksperymentów z zakresu fizyki plazmy. Czy trzeba przypominać, jak ogromne nadzieje, jeśli chodzi o zastosowanie praktyczne budzą prace w tej dziedzinie?

— A inne, poza fizyką, kierunki badań?

— To meteorologia, mająca regularną służbę odbioru i analizy danych z satelitów meteorologicznych dla sporządzania prognoz pogody, geodezja satelitarna (Observatorium Astronomiczne Centrum Badań Kosmicznych w Borowcu wyposażone zostało niedawno w nowoczesną aparaturę laserową do pomiaru odległości satelitów, budowana na wspólnym wysiłkiem ZSRR, Czechosłowacji, NRD i Polski), następnie biologia i medycyna kosmiczna, którą rozwija głównie Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej. Wyniki jego badań służą nie tylko kosmonautyce i lotnictwu; mają dużą wartość także z punktu widzenia patofizjologii, radiobiologii, a nawet medycyny pracy.

Dalej trzeba powiedzieć o dziedzinie łączności kosmicznej. Od kilku lat istnieje organizacja „Intersputnik”, której celem jest udostępnienie członkom systemu satelitarnej łączności porozumiewawczej i telewizyjnej. Sektor satelitarny tego systemu udostępnił Związek Radziecki, sektor naziemny budują wszystkie kraje członkowskie. W Polsce uruchomiona została w ramach systemu stacja w Psarach koło Kielc. Nasz Instytut Łączności zajmuje się między innymi różnymi zagadnieniami związanymi z antenami naziemnymi stacji satelitarnych (wymagania techniczno-eksploatacyjne, metody pomiarów parametrów technicznych).

Wreszcie kierunek najmłodszy, ale bardzo ważny — teledetekcja, zdobywanie wiedzy o Ziemi przy pomocy satelitów. Instytut Geodezji i Kartografii zakupił aparaturę do interpretacji zdjęć satelitarnych i lotniczych, nastawia się na analizę danych do tychczasch obszarów naszego kraju. My w Centrum Badań Kosmicznych zamierzamy sa-

mi konstruować aparaturę do pozyskiwania obrazów teledetekcyjnych i zająć się interpretacją zdjęć powierzchni oceanów.

— Dlaczego akurat oceanów?

— Bo to sprawa wielkiej wagi dla naszego rybołówstwa. Wyobraźmy sobie, że wokół Ziemi krąży satelita, którego zadaniem jest przekazywanie informacji o pojawianiu się ławic ryb na poszczególnych obszarach oceanu i ze informacjami tymi kierują się nasze statki rybackie. Można przypuszczać, że pozwoliłoby to bardzo zwiększyć połowy.

— Jak bardzo?

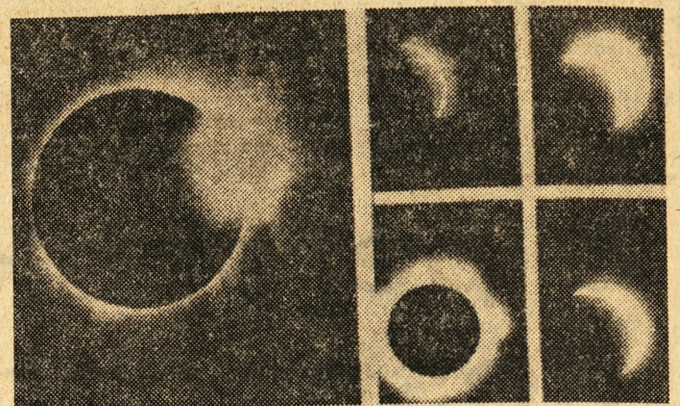
— Na to pytanie jeszcze nikt nie potrafi dać dokładnej odpowiedzi. Amerykanie przeprowadzili już próby i uzyskali interesujące wyniki, ale jeszcze należy zachować ostrożność przy wyciąganiu wniosków: może to tylko przypadkowy zbieg okoliczności? Jeśli jednak włożyliśmy ogromne pieniądze w rozbudowę floty rybackiej, to chyba naturalną konsekwencją jest wyposażenie jej w nowoczesną technikę, by mogła utrzymać się w międzynarodowej konkurencji — coraz przecież ostrzejszej, zwłaszcza po rozszerzeniu pasów wód terytorialnych. Wydaje się, że taka najnowocześniejsza technika będzie jednak instalowanie satelitów śledzących przemieszczanie się ryb. Koszty ewentualnego ryzyka — gdybyśmy zdecydowali się je podjąć i umieli to zrobić — stanowiłby tylko jakiś procent wartości tej floty. W każdym razie mamy obowiązek liczenia się z taką koniecznością w przyszłości.

W geologii sprawa jest łatwiejsza, bo tam nie trzeba robić zdjęć wciąż od nowa, niepotrzebne są też służby operacyjne zajęte ich odczytywaniem na bieżąco. Ale przy pomocy teledetekcji można na przykład znakomicie przeprowadzać szacunki pólów w rolnictwie, czy wykrywać masowe pojawianie się szkodników leśnych; takie pojawianie się szkodników jest początkowo często sygnalizowane podniesieniem się temperatury w zielonych częściach roślin; czujniki zainstalowane na satelitach wykrywały różnicę temperatury już przy jednej dziesiętej stopnia...

Jeszcze raz podkreślam — dopiero zaczynamy, stawiamy pierwsze kroki w dziedzinie, która w ciągu najbliższych dziesięcioleci będzie zyskiwała coraz większy wpływ na wszystko, co dotyczy Ziemi. Pytanie „czy stać nas na badania kosmiczne?” powinno być sformułowane raczej: „Czy stać nas na rezygnację z nich?” Innymi słowy: „Czy stać nas na uzyskanie tych samych efektów przy pomocy innych technik?”. Moim zdaniem byłoby to niemożliwe. („Żołnierz Polski”).

Rozmawiał J. RAWICZ

Między Słońcem a Ziemią



We wrocławskim oddziale Centrum Badań Kosmicznych PAN znajduje się pracownia związków Słońca — Ziemia. Wrocławscy uczeni byli pionierami podjętych w Polsce w ramach „Interkosmosu” pozaatmosferycznych obserwacji krótkofalowego promieniowania Słońca. Skonstruowane tu urządzenia badawcze wyniesione zostały w przestrzeń przy pomocy radzieckiej rakiet geofizycznych „Werkal-1” i „Werkal-2” i umożliwiły otrzymanie 16 rentgenowskich obrazów Słońca. Szczegółowe analizy tych zdjęć potwierdziły istnienie w tworzących się nad powierzchnią Słońca w tzw. kondensacjach koronalnych bardzo wysokich temperatur — rzędu 5 mln st. Kelvina. Na zdjęciu — fazy całkowitego zaćmienia Słońca.

Fot. — CAF

Z laboratorium do przemysłu

Magnetyzm ciała stałego

Aby nauka mogła skutecznie wpłynąć na praktykę społeczno-gospodarczą, musza być spełnione co najmniej dwa warunki — mówiono podczas XII plenarnego posiedzenia KC PZPR. — Pierwszy z nich to rozwój samej nauki, czyli tworzenie przez nią nowych wartości poznawczych. Drugi warunek polega na utrzymywaniu więzi nauki z potrzebami kraju, synchronizacji kierunków badań z kierunkami rozwoju gospodarki i kultury narodowej, koncentracji wysiłku na najważniejszych zadaniach.

Dobłą ilustracją związku badań podstawowych z potrzebami przemysłu są prace prowadzone w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza nad poznaniem magnetyzmu ciał stałych. Rozpoczęto je przed czterdziestym, odpowiadając w ten sposób na apel I Kongresu Nauki Polskiej. Obecnie dwudziestu pięciu pracowników naukowych Zakładu Teorii Magnetyzmu i Zakładu Teorii Ciała Stałego Instytutu Fizyki, współpracujących z kolegami badającymi to zagadnienie w Krakowie, Łodzi, Warszawie i we Wrocławiu, ma na swoim koncie na tyle liczące doświadczenia, że w dziedzinie teorii magnetyzmu UAM zajmuje czołową pozycję w kraju.

Zakład Teorii Ciała Stałego, kierowany przez docenta Leo na Kowalewskiego, zajmuje się podstawami magnetyzmu od strony struktury elektromagnetycznej jonów kryształu. Poznanie tej wewnętrznej struktury energetycznej stanowi pierwszy krok do zrozumienia istoty wielu interesujących zjawisk magnetycznych. Wśród prowadzonych w tym zakładzie badań na uwagę zasługują prace zmierzające do poznania struktury elektrono-

wych magnetycznych domieszek w niemagnetycznych ciałach stałych. Na rezultaty tych dociekań oczekują inne dziedziny fizyki — radiofizyka kwantowa i optyka kryształów, a wyniki dotychczasowych badań m. in. mają zastosowanie w produkcji elementów pamięci w komputerach. Zakład Teorii Ciała Stałego utrzymuje od lat liczne kontakty z podobnymi placówkami w Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych, Danii, Kanadzie i w Szwecji.

W Zakładzie Teorii Magnetyzmu, kierowanym przez profesora Henryka Cofte, prowadzi się badania antyferromagnetyzmu i ferrimagnetyzmu, a więc tych zjawisk, które decydują o magnetycznych właściwościach ferrytów — podstawowych materiałów stosowanych w radiotechnice i teletechnice. Duże znaczenie praktyczne mają zwłaszcza rezultaty obserwacji zachowania się ferrytów w bardzo niskich i w wysokich temperaturach oraz w silnych polach magnetycznych. Teoretyczna część tych badań sprowadza się do dokładnego poznania tzw. fal spinowych, czyli układów magnetycznych uporządkowanych. Rezultaty naukowych opracowań mają praktyczne zastosowanie w rozpoznawaniu, przewidywaniu i eliminowaniu zmian właściwości fizycznych, a więc także zmian technicznych materiałów, w których zachodzą. O praktycznym znaczeniu badań prowadzonych w obu zakładach świadczy także fakt, iż prawie wszystkie prace, które są tam prowadzone, objęte są międzyresortowymi planami badań, podporządkowanymi najważniejszym dla kraju rządowym programom badawczym.

Z. R.

Koncepcja istnienia wielu zamieszkałych światów jest stara, jak kultura ludzka. Zyskała ona popularność jeszcze wówczas, gdy astronomia jako nauka faktycznie nie istniała. Prawdziwie naukowe podejście do tego problemu stało się możliwe dopiero w ciągu ostatnich 25 lat. Dzięki sukcesom radioastronomii powstała koncepcja nawiązania łączności międzygwiazdowej.

Najważniejszą cechą wyróżniającą rozwój życia istot rozumnych wydaje się ich tendencja do nieograniczonej ekspansji. Już obecnie zaczynamy uświadamiać sobie możliwość zaistnienia poważnych sytuacji kryzysowych, na które może natknąć się dalszy rozwój ludzkości. Dlatego też wielu autorów na Zachodzie opowiada się za koniecznością wstrzymania rozwoju sił wytwórczych i dalszego ścisłego regulowania ich rozwoju (koncepcja „zrównoważonego stanu” cywilizacji). Czy można jednak wyobrazić sobie czysto jakościowy rozwój jakiegokolwiek cywilizacji, bez wzrostu ilościowego? Jak można takiej cywilizacji zabronić opanowywania przestrzeni kosmicznej, wykorzystywania jej zasobów, czyli stałej ekspansji? Prawdopodobnie rozpoczęty na określonym etapie rozwoju cywilizacji, nieuchronny proces opanowywania kosmosu powinien stać się równie silny, jak dążenie do opanowania nowych ziem i wszechocianu w epoce wielkich odkryć geograficznych. Nieograniczona ekspansja zaś, to przede wszystkim wyjście w kosmos i opanowanie najpierw bliższej, a następnie dalszej jego części.

Na ten temat powstają coraz to nowe koncepcje. Jako przykład można tu przytoczyć projekt grupy fizyków i inżynierów z Princeton. Opracowali oni plan budowy ogromnych kolonii kosmicznych. Pierwsza część projektu przewiduje zbudowanie stacji kosmicznej o średnicy 1,5 km. Można byłoby umieścić na niej 10 000 osób personelu, dla których stworzono by znacznie lepsze warunki życia niż na Ziemi. Koszt zbudowania takiej kolonii ocenia się na 100 mln dolarów, a czas budowy — na 10–15 lat.

Bez względu na decyzję co do konkretnych terminów rozpoczęcia budowy pierwszej kolonii kosmicznej, projekt ten ma zasadnicze znaczenie dla omawianego problemu. Uzasadnia on absolutną realność wyjścia nie pojedynczych bohaterów-kosmonautów, lecz ludzkości w ogóle poza granice Ziemi, co w perspektywie pozwoliłoby na uniknięcie zbliżających się sytuacji kryzysowych.

Mniej więcej po 1000 latach rozwoju, przed tą jakościowo nową cywilizacją II typu stanie w gruncie rzeczy ten sam problem, który obecnie stoi przed cywilizacją ziemską (czyli cywilizacją I typu) — szybkie tonienie rezerw przy jednoczesnych wielkich możliwościach rozwoju. Konieczność przezwyciężenia tej sprzeczności nieuchronnie popchnęłaby cy-

Czy jesteśmy sami we

wilizację II typu — z jej ogromnym potencjałem technologicznym — do opanowania najpierw bliższych rejonów galaktyki, a potem całego naszego systemu planet.

Są zatem logiczne podstawy by uważać, że co najmniej pewna część cywilizacji pozaziemskich — gdyby takie istniały — powinna tę ekspansję podjąć. Istnieją jednak dwa podstawowe fakty empiryczne o decydującym znaczeniu dla omawianego problemu. Po pierwsze, całokształt współczesnych obserwacji astronomicznych wyklucza obecnie istnienie gdziekolwiek we Wszechświecie takiego „cudu kosmicznego”. Po drugie natomiast — wbrew sugestiom entuzjastów „cudów kosmicznych” — posiadane dane z dziedziny nauki o ziemi wykluczają możliwość odwiedzin lub kolonizacji naszej planety przez przybyszów jakiegokolwiek cywilizacji poza ziemskiej.

Wiele nadziei zwolennicy „cudów kosmicznych” wiażali i wiażą z astronomią podczerwoną, która w ostatnich latach rozwija się bardzo dynamicznie. Istotnie, cywilizacja II typu, która zbudowałaby wokół swej centralnej gwiazdy sztuczną biosferę, niechybnie wysyłałaby promienie podczerwo-

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Dla bezpieczeństwa ruchu

Pociągi z radiotelefonem

Drużyna lokomotywy spalinyowej nie zareagowała na sygnał „stój” i wjechała na tor, po którym z przeciwną stronę podążał pociąg pociąg. Pracownicy służby ruchu nie zdążyli już zapobiec tragedii. Tego wypadku, który wydarzył się 9 lipca ubiegłego roku niedaleko Wrocławia i spowodował m. in. śmierć 11 osób, można by uniknąć, gdyby dyżurni ruchu przez radiotelefon mogli w porę ostrzec maszynistów przed niebezpieczeństwem. Takiej możliwości jednak nie było.

Przykład ten pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego wielką wagę przywiązuje się w ostatnich latach w polskim kolejnictwie do rozwoju radiowej łączności. Jest ona bowiem jednym z warunków bezpiecznego kursowania pociągów — tym bardziej, że ich ruch coraz bardziej nasila się.

Pierwszy na PKP system łączności radiowej uruchomiono przed sześciu laty na magistrali węglowej Tarnowskie Góry — Karsznice — Gdynia. Tam było to szczególnie potrzebne dla zapewnienia sprawnego przewożenia węgla. Od tego czasu co roku systematycznie powiększa się długość linii z urządzeniami radiotelefonu pociągów (obecnie przekracza już 2 000 km). Są to — oczywiście — szlaki najbardziej ruchliwe, na których trudno jest „sterować” ruchem tradycyjnymi metodami.

Wśród linii, na których znacznie poprawiło się bezpieczeństwo ruchu dzięki zaistnieniu radiotelefonu, są również wielkopolskie, a to na trasach: Poznań — Kutno — Warszawa, Poznań — Wrocław oraz Poznań — Szczecin. W bieżącym roku unowocześniona ma być w ten sposób

linia Poznań — Ostrów — Kępno — Katowice. Następne przedsięwzięcia też są już zaplanowane; sukcesywnie będą przybywać w zachodnim okręgu szlaków z radiotelefonem. Dotyczy to m. in. linii Gdynia — Chojnice — Gniezno — Kluczbork.

Na czym polega radiotelefon w kolejnictwie? Wbrew przypuszczeniom nie jest to skomplikowany „organizm”. Na posterunkach ruchu wzdłuż linii kolejowych zamontowane są stałe urządzenia umożliwiający nadawanie i przyjmowanie meldunków. Współdziałają zaś z nimi radiotelefony przenośne, w które wyposażone są lokomotywy. Początkowo w tych ostatnich używano radiotelefonów lampowych, ale niedawno zaczęto wytworzać w gdyniskim „Radmorze” tranzystorowe, które swą jakością znacznie przewyższają poprzednie.

Są one przede wszystkim mniejsze, dzięki czemu łatwiej mogą być instalowane na lokomotywach, a także — co nie jest bez znaczenia dla pracy kolei — w kabinach wózków motorowych i pługów odśnieżających. Tranzystorowe aparaty zapewniają też lepszą słyszalność, wierniej odtwarzają głos i mają większy zasięg działania. Wyposażono je nadto w układ alarmowy — naciśnięcie odpowiedniego guzika sygnalizuje niebezpieczeństwo pracownikom pobliskich posterunków oraz maszynistom prowadzącym pociągi w tym rejonie.

Nie tylko jednak radiotelefony są sposobem na poprawę bezpieczeństwa ruchu na kolei. Wprowadza się też na „żelaznych” szlakach coraz więcej nowych urządzeń, które znajdują zastosowanie w różnych obiektach PKP. Są to roz-

maite aparaty i detale, w większym lub mniejszym stopniu mające wpływ na podnoszenie sprawności i bezpieczeństwa funkcjonowania transportu kolejowego.

W wytwarzaniu takich urządzeń dla PKP i ich montażu ważną rolę odgrywają Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu. Ich wyroby oraz ekipy montażowe spotkać można na wielu trasach — nie tylko w zachodnim okręgu. M. in. poznańska załoga — co było jej dużym wyróżnieniem — zakładała urządzenia łączności na pierwszej linii Centralnej Magistrali Kolejowej z Zawiercia do Idzikowic, a także w NRD. Obecnie układa się kable wzdłuż obwodnicy Poznania we Franowie.

Specjalnością tych zakładów jest produkcja skomplikowanych urządzeń przekazywających i elektromagnetycznych. Należą do takich przede wszystkim zastawki elektryczne wykorzystywane w pomieszczeniach dyżurnych ruchu oraz sprzęt elektromagnetyczny. Interesujące technicznie i bardzo przydatne na kolei są zwłaszcza sprzęt.

Współdziałają one z semaforami, których działanie zależy właśnie od swego sterowania przez sprzęt. To ostatnie samoczynnie nastawia ramiona semafora wyjazdowego ze stacji na sygnał „stój”, kiedy ostatni wagon pociągu minie końcówkę zwrotnicy przy wyjeździe ze stacji. W ten sposób tor, po którym wyruszył w drogę pociąg, jest niejako „zablokowany” dla innych pociągów. Dotychczasowe badania wykazały, że urządzenia te bardzo dobrze zdają egzamin i dlatego coraz więcej montuje się ich na stacjach.

Jak poinformował dyrektor poznańskich zakładów — Stanisław Kowalski, przygotowuje się także nowe urządzenia, które przyczynią się do dalszego poprawienia bezpieczeństwa ruchu kolejowego.

PIOTR BOROWICZ

Nauka a spizarnia (24)

Technika w hodowli

Mechanizacja chowu zwierząt jest koniecznością z powodu braku rąk do pracy. W praktyce wiąże się z tym wiele problemów. Jednym z nich stały się coraz bardziej rozpowszechniające się — Polska nie jest tu wyjątkiem — choroby wymion u krów, zwane mastitis.

Przypisuje się je potocznie skutkom mechanicznego udoju. Według oceny służby weterynaryjnej jedną z głównych przyczyn powstawania zapalenia wymion jest tak zwany pustodół. Pracująca po ukończeniu spływu mleka dojarka przyczynia się do uszkodzenia nabłonka kanałów strzykowych, co z kolei powoduje infekcje. Oblicza się, że w Polsce traci się rocznie około 4 miliardy złotych z powodu chorób wymion u bydła.

Jak temu zapobiegać? Rozwiązaniem tego problemu zajęła się Zespół Dydaktyczny Mechanizacji Produkcji Zwierząt w Instytucie Mechanizacji Rolnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu. Pod kierunkiem doc. dr. Witolda Woykego skonstruowano tam urządzenie do automatycznego zdejmowania aparatów udojowych z wymion w momencie ukończenia spływu mleka. Nie musi się tym zajmować dojarka, którzy oceniał uprzednio „na oko”, kiedy wyłączyć dojkę, popełniając przy tym liczne pomyłki.

Wprawdzie kilka firm o światowej renomie, jak: Alfa-Laval, Gascoigne, Fullwood czy Westfalia, podjęło już produkcję urządzeń automatyzujących zdejmowanie aparatów udojowych, lecz nie było wiadomo, które z nich najlepiej nadają się do hal udojowych w Polsce, przy określonych wydajnościach mleka od krów. Parametry przyjęte przez te firmy nie zawsze odpowiadały jak wykryto to podczas badań krów rasy nizinną czarno-białą — naszym warunkom.

Po dłuższych badaniach i próbach skonstruowano urządzenie przystosowane do współpracy z instalacją licencyjnej dojarki Alfa-Laval. Składa się ono z danaidowego miernika natężenia przepływu mleka, silownika pneumatycznego z zaworem sterującym i dna kolektora z zaworem odcinającym podciśnienie w komorze mlecznej kolektora.

Posługiwanie się tym urządzeniem jest bardzo proste. Automatyczne odłączanie aparatów udojowych zwiększa wydajność pracy obsługi hal udojowych.

Autorzy prototypu urządzenia — doc. Woyke i mgr inż. Marian Lipiński — weszli w kontakt ze Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu. Wszystkie dojarki typu „rybia ość” zostaną wyposażone w urządzenia do automatycznego zdejmowania aparatów udojowych. Sto sztuk zostanie wykonanych w warsztatach pegeerowskich — jeszcze w tym roku.

Nie jedyne to zresztą osiągnięcie poznańskich naukowców w dziedzinie mechanizacji hodowli inwentarza. Duże zainteresowanie wzbudziło inne urządzenie doc. Woykego do dezynfekcji strzyków po udoju mleka. Obecnie stosowany sposób maczania strzyków w kubku ze środkiem dezynfekcyjnym jest dosyć kłopotliwy, powoduje też uczulenia u dojarzy. Unika się tego przy automatycznym natrysku wianu środków dezynfekcyjnych wprost na wymię krowy. Urządzenie to pomyślił poznański naukowiec jest już produkowane w Anglii i USA. Ma szansę wejść i do naszych dojarzy, jeśli będą dysze potrzebne do tych aparatów.

Sporo kłopotów jest z zachowaniem higieny skóry u bydła trzymanego w fermach. Obecnie stosuje się opryski-

wanie krów środkiem przeciw muchom a w bukaciarniach — przeciw grzybicy skóry. Opryskiwacze plecakowe są nie wygodne w obsłudze. Trzeba też wchodzić do środka bokosów z bydlęciem, żeby zabieg wykonać dokładnie.

A można przecież zastosować zwykłą ramę z dyszami, którą daje się wykonać w każdym warsztacie. Ustawia się ją na korytarzu obory. Przechodzące tamte krowy czy bukiaty są dokładnie spryskiwane środkami dezynfekcyjnymi. Ten sposób, zaproponowany przez poznańskich naukowców, został zastosowany w pegeerowskich oborach w województwie wrocławskim.

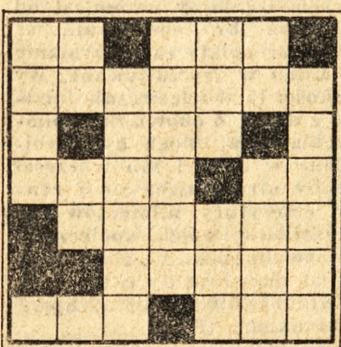
Nowe technologiczne produkcje zwierzęcej wymagają wciąż dodatkowych urządzeń. Z chwila wprowadzenia tużu bateryjnego wyłoniły się problemy z nagrzewaniem i wentylacją takich chlewni. Włączone na przykład na noc wentylatory powodowały nadmierne oziębianie pomieszczeń. Na zamówienie Międzyrzeckiego Kombinatoru Rolnego w Przytocznie w woj. gorzowskim skonstruowano więc urządzenie do automatycznego sterowania pracą wentylatorów. Przyczynia się ono także do oszczędności energii elektrycznej.

Urządzenie zainstalowano w pomieszczeniu przerobionym ze stychu starej świniałni na stanowiska do tużu bateryjnego. Zdało ono znakomicie egzamin w Przytocznie. Warto więc, aby zainteresowały się nim również wielkopolskie PGR-y.

Przydaje się praktykom zglądanie do pracowni poznańskich naukowców. Nawiazując coraz ściślejsze kontakty z rolnictwem, ludzie nauki proponują wiele ciekawych rozwiązań i udogodnień technicznych, przydatnych w produkcyjnej praktyce.

MARIA POLCYNOWA

Zadanie logiczne

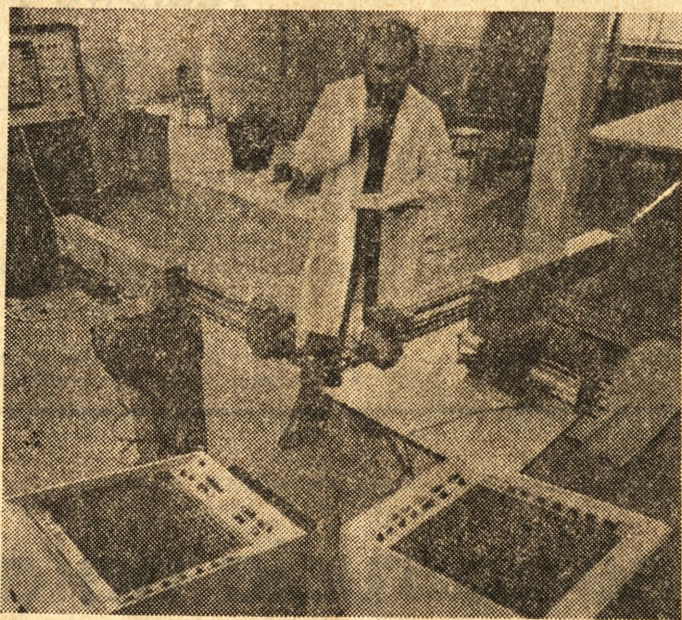


Spśród czterdziestu jasnych kropek, znajdujących się na rysunku, prosimy zaciemnić jeszcze pięć, ale koniecznie tak, by w każdym rzędzie poziomym, pionowym oraz na obu przekątnych znalazły się po dwie ciemne kropki. (jc)

Robot w fabryce

W nowoczesnych zakładach przemysłowych stosuje się coraz nowsze urządzenia automatyczne, szczególnie tam, gdzie praca jest uciążliwa lub niebezpieczna dla człowieka. Prostota obsługi, uniwersalność i efektywność w działaniu, to główne zalety tego rodzaju urządzeń, do których należą roboty przemysłowe, wytwarzane przez Zakład Doświadczalny Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów MERA-PIAP w Warszawie. Opracowano tu m. in. robot PR-02 stosowany w operowaniu materiałami w obsłudze maszyn w cyklu automatycznym. Inż. Ludwik Przybylski demonstruje działanie tego robota.

CAF — fot. Radkiewicz



Reasumując, można powiedzieć, że empiryczny fakt braku „cudów kosmicznych” dowodzi braku w naszej galaktyce i sąsiednich systemach gwiazdnych jakichkolwiek nadcywilizacji, których „kosmiczna aktywność” niewątpliwie zauważyliby astronomowie.

W ostatnich latach wysuwano wiele spekulatywnych hipotez na temat odwiedzania Ziemi przez przybyszy z innych planet które jakoby miały miejsce zarówno w przeszłości, jak i obecnie („latające talerze”). Żadnego uzasadnienia naukowego hipotezy te jednak nie znalazły.

W ten sposób z wielkim prawdopodobieństwem można wykluczyć możliwość istnienia innych cywilizacji nie tylko w naszej galaktyce, ale i w całym lokalnym systemie galaktyk (przede wszystkim w Mgławicy Andromedy).

Wydaje się, że wniosek na temat naszej samotności we Wszechświecie (jeśli nie we Wszechświecie absolutnym, to przynajmniej praktycznym) ma wielkie znaczenie etyczne-moralne dla ludzkości. Stale zwiększa się wartość naszych własnych osiągnięć. Znaczenie tego, że jesteśmy jak gdyby „awangarda” materii jeśli nie w całym, to w ogromnej części Wszechświata, powinno być potężnym bodźcem dla twórczej działalności każdego człowieka i całej ludzkości.

prof. JÓZEF SZKŁOWSKI

Statystyka

Radzieckie załogowe loty kosmiczne

Start statku kosmicznego „Sojuz — 30” jest już 36 ra dzieckim załogowym lotem kosmicznym, w których od 1961 r. uczestniczyło 66 kosmonautów. Trzech z nich było na orbicie trzykrotnie, a 16 dwukrotnie. Najwięcej, bo pięć lotów z udziałem 11 kosmonautów przeprowadzono w 1969 r.

Dla Piotra Klimuka obecny lot jest właśnie trzecim pobytom w Kosmosie. Dowódcą „Sojuza — 30” w czasie swojego pierwszego lotu w grudniu 1973 r. dowodził „Sojuzem — 13”, a następnie w maju 1975 r. — „Sojuzem — 18”. Przed trzema laty, P. Klimuk pracował już na orbitalnej stacji naukowej „Salut — 4”.

Ponadto trzykrotnie w Kosmosie byli: obecny szef szkolenia kosmonautów i radzieckich gen. Władimir Szatałow, który w pierwszym lot wystartował w styczniu 1969 r. na „Sojuzie — 4”, a w 10 miesięcy później wraz z A. Jelisiejewem na „Sojuzie — 8” uczestniczył w grupowym locie trzech statków typu „Sojuz”, celem którego było przeprowadzenie manewrów i zbliżenie statków na orbicie. W czasie trzeciego lotu gen. W. Szatałow wraz z A. Jelisiejewem i N. Rukawisnikowem w kwietniu 1971 r. na „Sojuzie — 10” sprawdził technikę połączenia statku ze stacją „Salut — 1”.

Trzecim kosmonautą radzieckim mającym na swoim koncie także trzy loty jest Aleksiej Jelisiejew. Prof. A. Jelisiejew jest obecnie w centrum kierowania lotami kosmicznymi kierownikiem lotu „Sojuza — 29”, którym dotarł na stację „Salut — 6” W. Kowalczonok i A. Iwanczenkow.

PAP

Start statku kosmicznego „Sojuz — 30” jest już 36 ra dzieckim załogowym lotem kosmicznym, w których od 1961 r. uczestniczyło 66 kosmonautów. Trzech z nich było na orbicie trzykrotnie, a 16 dwukrotnie. Najwięcej, bo pięć lotów z udziałem 11 kosmonautów przeprowadzono w 1969 r.

Dla Piotra Klimuka obecny lot jest właśnie trzecim pobytom w Kosmosie. Dowódcą „Sojuza — 30” w czasie swojego pierwszego lotu w grudniu 1973 r. dowodził „Sojuzem — 13”, a następnie w maju 1975 r. — „Sojuzem — 18”. Przed trzema laty, P. Klimuk pracował już na orbitalnej stacji naukowej „Salut — 4”.

Ponadto trzykrotnie w Kosmosie byli: obecny szef szkolenia kosmonautów i radzieckich gen. Władimir Szatałow, który w pierwszym lot wystartował w styczniu 1969 r. na „Sojuzie — 4”, a w 10 miesięcy później wraz z A. Jelisiejewem na „Sojuzie — 8” uczestniczył w grupowym locie trzech statków typu „Sojuz”, celem którego było przeprowadzenie manewrów i zbliżenie statków na orbicie. W czasie trzeciego lotu gen. W. Szatałow wraz z A. Jelisiejewem i N. Rukawisnikowem w kwietniu 1971 r. na „Sojuzie — 10” sprawdził technikę połączenia statku ze stacją „Salut — 1”.

Trzecim kosmonautą radzieckim mającym na swoim koncie także trzy loty jest Aleksiej Jelisiejew. Prof. A. Jelisiejew jest obecnie w centrum kierowania lotami kosmicznymi kierownikiem lotu „Sojuza — 29”, którym dotarł na stację „Salut — 6” W. Kowalczonok i A. Iwanczenkow.



Rozwiązanie zadania logicznego

Przygotowania polskiej młodzieży do festiwalu hawańskiego

Za niespełna miesiąc rozpoczyna się w stolicy Kuby — Hawanie XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, do którego wraz z całą postepową młodzieżą na świecie przygotowuje się również młode pokolenie Polski Ludowej. Wyrazem wszechstronnej — społecznej, politycznej, zawodowej i kulturalnej aktywności młodzieży polskiej przed festiwalem „Hawana — 78” są liczne, konkretne inicjatywy.

Bliskie i serdeczne kontakty łączą uczniów Szkoły Podstawowej nr 125 w Nowej Hucie im. Franka Pisy — jednego z bohaterów kubańskiej rewolucji — ze swymi rówieśnikami na Kubie. W 1972 r. w uroczystości nadania szkole imienia Franka Pisy brał udział przywódca kubański — Fidel Castro. Na terenie szkoły zorganizowano stale wzbogacaną Izbę Pamięci Rewolucji Kubańskiej, izbę poświęconą życiu i działalności patrona szkoły oraz osiągnięciom narodu kubańskiego. Przebywający obecnie na wakacjach uczniowie urządzają okolicznościowe programy artystyczne, wieczornice i wystawy.

Młodzież woj. nowosądeckiego postanowiła upamiętnić zbliżający się festiwal budową „Domu Przyjaźni Polsko —

Kubańskiej” w Uściu Gorlickim. Dom ten powstanie w czynie społecznym. Środki na budowę wypracowywać będą członkowie organizacji młodzieżowych, m. in. poprzez działalność na rzecz Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży (FASM).

W zbiorce złomu i surowców wtórnych, z których uży-



skane środki przeznaczone są na fundusz festiwalowy, w woj. pilskim przodują członkowie ZSMP w Tarnobrodzie (gmina Krasna) oraz w Wągrowcu i Pile. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, Zakładach Sprzętu Oświetleniowego w Pile wykonano np. liczne prace porządkowe i remontowe oraz zajęło się konserwacją maszyn i narzędzi. Młodzi pracownicy przedsiębiorstwa „Las” w

Trzciance i Fabryce Sprzętu Okrętowego w Czarnkowie podjęli dodatkową produkcję eksportową. W całym woj. pilskim czyn festiwalowy przynosi wiele trwałych korzyści: odnowiono kluby i świetlice, zbudowano nowe place zabaw dziecięcych, ulepszone tereny miejskie i wiejskie.

Cenną inicjatywę realizuje młodzież Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Rzeszowie. Rozpoczęto tu ogólnozakładowy „Młodzieżowy wysig pracy” — indywidualny i kolektywny — nawijający jednocześnie do przypadających w br. doniosłych rocznic w dziejach polskiego ruchu młodzieżowego. Postanowiono przede wszystkim objąć „wysigiem” sprawy związane z poprawą jakości pracy, upowszechnieniem ruchu racjonalizatorskiego, a także przyspieszeniem realizacji zamówień zwłaszcza w zakresie wytwarzania oprzyrządowania. Akces do współzawodnictwa zgłosiło blisko 40 brygad i 600 członków ZSMP.

Również w woj. zielonogórskim toczy się powszechne współzawodnictwo podstawowych ogniw ruchu młodzieżowego w zbiorce środków pieniężnych na fundusz festiwalowy „Hawana — 78”. (PAP)

Przeciw Izbie Lordów w parlamencie brytyjskim

Zastępca przywódcy rządzącej Partii Pracy, główny rzecznik rządu w Izbie Gmin, minister Michael Foot wypowiedział się za likwidacją Izby Lordów. Uzasadniając swój pogląd, minister Foot oświadczył, że Izba Lordów przeszkadza w demokratyzacji i sabotuje szereg inicjatyw, które rząd uważa za ważne dla interesów kraju.

Minister Foot nie jest pierwszym znanym politykiem brytyjskim, który wypowiedział się za likwidacją Izby Lordów — instytucji stanowiącej przeżytek feudalizmu i — zdaniem przedstawicieli postępowej opinii publicznej — także „antymokratyczny bastion”. Przed kilkoma dniami w sprawie zniesienia Izby wyższej, która jest jedną w Europie instytucją parlamentarną nie pochodzącą z wyboru, przedłożył deputowany Labourystowski do Izby niższej — Denis Skinner, łącząc to pro pozycję z postulatem ukrócenia biurokracji państwowej. (PAP)

Zakaz połowów śledzia

Wielka Brytania spełniła wysuwana niejednokrotnie groźbę jednostronnego działania w sprawie polityki rybołówstwa. Od najbliższego czwartku Brytyjczycy wrodo wadzą zakaz połowów śledzia na wodach leżących na zachód od Szkocji. (PAP)

2 maja przed zagrodą Stefana L. w Brzyskorystem w województwie bydgoskim zatrzymał się samochód ciężarowy z firmowym znakiem PKS. Człowiek, który zeń wysiadł, zaproponował gospodarzowi budującemu dom sprzedaż worka specjalnej soli powodującej lepsze wiązanie cementu. Dodał, że jako murarz liczy na „fuchę” przy budowie. Propozycja została przyjęta. Murarz miał zgłosić się do pracy po kilku dniach, worek zaś postawiono pod ścianą starego budynku. Należność za specjalną sól miało doliczyć do zarobku fachowca od kielni. Ten jednak już więcej się nie zjawił.

Cała sprawa na tym by się zakończyła, gdyby nie tragiczna pomyłka gospodyni. Gotując strawę dla pracujących na budowie ludzi wykorzystała przywiezioną przez nieznanego „sól” — wyglądem ją przypominała — do przyprawienia obiadu. Następnego dnia w szpitalu dogorywały 3 osoby. Śmiertelne zatrucie spowodował azotyn sodu, środek chemiczny stosowany w przemyśle mięsny (w stanie czystym silnie trujący).

Sledztwo prowadzone w Brzyskorystem niewiele wyjaśniło. Informację w prasie o śmierci 3 zatrutych osób przeczytano natomiast w Kole. A w mieście tym trwało sledztwo mające wyjaśnić okoliczności zaginięcia worka azotynu sodu w

„Szkoly letnie”, kursy, spotkania

Coraz więcej gości polonijnych przybywa na wakacje do kraju

Zbliża się pełnia lata — tradycyjny „szczyt” polonijnych odczynników kraju. Każdego dnia witamy nowych gości, grupy wycieczkowe, działaczy polonijnych stowarzyszeń, zespołów artystycznych, młodzież. Wczoraj przybyła m. in. do Warszawy grupa działaczy jednej z najstarszych i największych organizacji polonijnych z USA — Związku Polek w Ameryce z prezeską związków Heleną Zielińską. Ten liczący blisko 100 000 członków związek, skupiający 750 kół terenowych, obchodzi w br. 80-lecie swej działalności.

W lipcu wiele gości uczestniczyć będzie w licznych imprezach, kursach i spotkaniach przygotowanych dla reprezentantów różnych środowisk na szczyt rodaków przez towarzystwo „Polonia”, wspólnie z uczelniami, instytucjami i placówkami kulturalnymi, stowarzyszeniami regionalnymi.

W wtorek w Lublinie inauguruje kolejny rok swej działalności Studium Instruktorów Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, prowadzone przez Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe UMCS. W zajęciach studium, realizowanych w ciągu kolejnych 3

lat na miesięcznych sesjach wakacyjnych bierze udział ok. 200 działaczy ruchu artystycznego z 12 krajów Europy, Ameryki Północnej i Australii.

Już po raz trzeci WDK w Opolu jest gospodarzem i organizatorem kursów dla działaczy polonijnych organizowanych przy współpracy z towarzystwem „Polonia” oraz nowojorską Fundacją Kościuszki. Na obecnym kursie organizatorów życia kulturalnego i zajęć rekreacyjno-sportowych przebywają reprezentanci Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Czechosłowacji oraz działacze ośrodków polonijnych z Danii, Francji i RFN.

Od połowy lipca przez miesiąc trwać będzie kurs tańców polskich, w którym weźmie udział około 100 przedstawicieli polonijnego ruchu artystycznego z USA, Kanady, Wielkiej Brytanii i RFN. Obok zajęć dydaktycznych z dziedziny tańca, muzyki, teatru, plastyki, obyczajów i obrzędów ludowych, przewidziane są spotkania z reprezentantami środowisk naukowych i twórczych Opolszczyzny, a także liczne wycieczki krajoznawcze.

PAP

Nikt nie zauważył zguby...

Śmiertelne zatrucie bałaganem

czasie transportu z placówki Państwowej Spedycji Kolejowej w Kaliszu do Zakładów Mięśnych w Kole. I choć nie udało się odnaleźć zagubionej trucizny, dotychczasowe wyniki śledztwa pozwalają sformułować krytyczne uwagi pod adresem odpowiedzialnych za transport przesyłki.

Wszystko zaczęło się 13 marca tego roku, gdy w bazie PSK w Kaliszu ładowano na samochód, prowadzony przez Henryka K., z miejscowego PKS, 30 worków azotynu sodu dla Zakładów Mięśnych w Kole i 48 worków mrówczanu dla kaliskiej garbarni.

— Pamiętam, że coś wiozłem wtedy do Koniny — powie w śledztwie Henryk K. — ale co, nie pamiętam. Policzyłem tylko worki, lecz nie sprawdziłem, czy jest w nich rodzaj towaru wpisany na liście przewożym. Nie zostałem zresztą uprzedzony, że to trucizna.

W Koninie okazało się, że worków jest tylko 29. Nie przejęto się tym specjalnie tym bardziej, że był telefon z Kalisza, iż jeden worek

pozostał w bazie i już jedzie w innym samochodzie.

Rzeczywiście, doładowano worek na skrzynię samochodu Macieja J., który miał zawieźć przesyłkę — 30 worków — do odbiorcy. Tak przynajmniej twierdzili w śledztwie wszyscy zainteresowani. Maciej J. — jak mówi — „zaplandekował” samochód i ruszył w drogę. Następnego dnia — w nocy samochód stał w bazie PKS w Kole, a kierowca nie powiadomił nikogo, co w nim się znajduje. W kolejnym etapie rozładowywania towarów dotarli do Zakładów Mięśnych. Okazało się, że worków jest znowu tylko 29. Kierownictwo Zakładów Mięśnych, nie zważało na nalegania konwojenta i odmówiło przyjęcia niekompletnej przesyłki, znając trujące właściwości azotynu sodu. Złożono więc ją w bazie PKS, a kierowca zawiadomił miejscowy posterunek MO o całym zajściu. Było to 16 maja.

Tyle ustaleń śledztwa. Na jego podstawie można krytycznie ocenić postępowanie pracowników PKS i PSK oraz magazynierów, nie sposób

Wolniejsze tempo rozwoju gospodarki amerykańskiej

Gospodarka amerykańska wykazuje oznaki hamowania tempa rozwoju: Ministerstwo Handlu podało w poniedziałek, że (zw. wskaźnik wskaźników wyprzedzających obniżył się w maju o 0,1 procent. Jest to pierwszy spadek tego wskaźnika od stycznia br., kiedy gospodarka przeżywała trudny okres w związku ze strajkami w przemyśle węglowym i ciężką zimą.

Wielokrotnie przekonywano się, że podany wskaźnik zbiorczy pozwala przewidzieć ogólny stan koniunktury gospodarczej w nadchodzących miesiącach.

Eksperci zwracają uwagę, że gospodarka amerykańska już przez 39 miesięcy wydobywała się ze zmiennym szczęściem z głębokiej recesji lat 1974—1975: w pierwszym kwartale odnotowała wzrost zerowy. Wyniki za drugi kwartał nie zostały opublikowane, lecz ekonomiczni sądzą, że wskaźnik wzrostu gospodarczego osiągnął 8 lub nawet 9 procent. Obecnie jednak spadek „wskaźnika wskaźników wyprzedzających” skłania do przypuszczeń, że tempo rozwoju gospodarczego zmniejszy się poniżej 4 procent. (PAP)

Likwidowanie szkód w rolnictwie bułgarskim

Jak informuje agencja BTA, gwałtowne ochłodzenie na początku maja oraz przejście przez niektóre rejony Bułgarii z końcem czerwca chłodnego frontu, które mu towarzyszyły silne burze i opady gradu, spowodowały znaczne straty w tegorocznych zasiewach i wieloletnich plantacjach. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego LRB, w wielu rejonach Bułgarii zniszczone zostały w różnym stopniu uprawy rolne na obszarze 950 000 ha.

„Obecnie w zespołach rolniczo-przemysłowych podejmuje się niezbędne środki w celu jak najszybszego oczyszczenia pól, gdzie uprawy uległy zniszczeniu i ponownego ich obsadzenia”. (PAP)

Oplaty za zbiorcze anteny radiowe i telewizyjne

„Las” anten telewizyjnych na dachach przestał być synonimem nowoczesności i ilustracją powszechności telewizji, lecz stał się zjawiskiem z wielu względów niekorzystnym. Jest ekonomicznym bezsensownym stawianiem anteny — dość przecież kosztownej — dla każdego odbiorcy, skoro można zainstalować jedną, zbiorczą antenę dla całego wielomieszkańcowego bloku. Zmniejszając się wówczas koszty robocizny i samych anten;

W elektrowni „Kozienice” Decydująca faza budowy pierwszego bloku energetycznego o mocy 500 MW

Na budowie pierwszego w naszym kraju bloku energetycznego o mocy 500 megawatów, roboty weszły w decydującą fazę. Załoga tej wielkiej budowy postanowiła przez trzy miesiące — lipiec, sierpień i wrzesień — pracować po 12 godzin dziennie. W październiku br. powinno nastąpić pierwsze „zakreślenie” turbin, a do grudnia br. nowy, prototypowy blok mocy 500 MW elektrowni „Kozienice” ma dać krajowej sieci energetycznej 1/5 planowanego w całym kraju przyrostu dostaw energii elektrycznej.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy nastąpił poważny postęp w realizacji inwestycji. Zaawansowane są prace izolacyjne instalacji kotła, montaż taśmociągów i młynów węglowych, jak również — instalacje wodne. Jedną z potężnych pomp tłoczących wodę z Wisły jest już gotowa, druga będzie ukończona w ciągu najbliższych 6 tygodni.

Jednak ogrom zadań — jeszcze przed załoga, złożoną z pracowników wielu przedsiębiorstw. Główne prace wykonują obecnie: „Energo-aparatura” i „Elektrobudowa” z Katowic oraz „Energomontaż Warszawa Północ”. Szczególnie trudne są roboty przy kotłach — kolosie o wysokości 80 metrów, krwającym w swym wnętrzu 1700 kilometrów przewodów. Jak również — w dziale automatyki kontrolno-sterującej, sprzężonej z komputerem. Tak potężne urządzenia stwarza konieczność rozwiązania zupełnie nowych zagadnień techniczno-naukowych np. zwiększone moce wymagają zastosowania konstrukcji ze specjalnych stali i stopów, odpornych na działanie wysokich temperatur i ciśnienia jednocześnie, lecz materiały tego rodzaju nie poddają się tradycyjnym metodom spawania. (PAP)

Serwis „Predomu” w Poznaniu

Na Chwaliszewie w Poznaniu od marca br. działa Zakład Obsługi Technicznej „Predom-Service”, którego specjalnością są obecnie naprawy wszelkiego sprzętu wytwarzanego we wrocławskim „Polarze”. Poznańska placówka obsługuje województwa bydgoskie, pilskie, toruńskie i poznańskie. Na razie świadczone są głównie naprawy przedprzedażne, które przemysł zobowiązał się wykonać dla handlu. Naprawiane są przede wszystkim lodówki, zamrażarki i wszelkiego typu pralki automatyczne. Niektóre z tych usług zakład świadczy również dla ludności. Obecnie czynności te wykonuje dwunastoosobowa ekipa.

W przyszłym roku ta niewielka obecnie placówka przeniesie się na Debiec, gdzie uzyska pomieszczenia o powierzchni 1200 m kw. (obecnie 40). Za trudnienie wzrośnie do 70 osób. Przybędzie również samochodów wyposażonych w radiotelefony. Punkt będzie przyjmował przez całą dobę zgłoszenia wszelkich awarii, które będą rejestrowane na taśmach magnetofonowych, a adres zgłaszającego zostanie natychmiast przekazany jednej z ekip poruszających się samochodem po mieście.

W ten sposób Poznań będzie najprawdopodobniej jednym z pierwszych miast w Polsce, w którym tak zostanie rozwiązany problem usług w dziedzinie sprzętu gospodarstwa domowego. W nowym pomieszczeniu przewiduje się również wykonywanie regeneracji licznych części, np. agregatów, silników, elektropomp i programatorów dla pralek automatycznych. Do placówki na Debiecu serwis „Predomu” przeniesie się najprawdopodobniej pod koniec przyszłego roku. (map)

naszych telewizorów zniknie szereg zakłóceń.

Regulując te sprawy, rozporządzenie Rady Ministrów z 21 czerwca br. nałożyło na jednostki zarządzające danymi bydyńkiem obowiązki dbałości o funkcjonowanie anten zbiorczych. Odbiorcy natomiast od 1 lipca br. obowiązani są uiszczać opłaty za korzystanie z anten w zryczałtowanej wysokości 15 zł miesięcznie (płatne z dołu). Z obowiązku ponoszenia opłat mogą być zwolnione w całości lub w części osoby utrzymujące się z renty, emerytury, alimentów lub z zasiłków opieki społecznej. O zwolnieniu z obowiązku opłat decyduje dyrektor (kierownik) jednostki zarządzającej budynkiem. (PAP)

datek, po późniejszym protokolarnym przyjęciu niekompletnej przesyłki, okazało się, że wśród 29 worków znajduje się 16 opakowań mrówczanu. Rozmowa z kaliską garbarnią wyjaśniła, że pomyłono przesyłki. Zakłady wymieniły między sobą worki.

Luki w dotychczasowym śledztwie spowodowały jego przedłużenie już po raz drugi. Może dzięki temu wyjaśni się, gdzie podział się worek z trucizną. Już teraz jednak konieczna jest zmiana zasad transportu tego trującego środka. Dotychczas wożono go bez specjalnego zabezpieczenia, razem z innymi towarami. Na dodatek worki z azotynem nie są plombowane, brak przy nich metek podających dokładną wagę, a wymalowane na workach trupie czaski bardziej przypominają Bolka i Lolka niż symbole niebezpiecznych substancji. Tak więc już dziś wiadomo, że przyczyną zaginięcia trucizny i śmierci 3 osób jest niefrasobliwość tych wszystkich pracowników, których obowiązkiem było nie dopuścić do tego, by niebezpieczna przesyłka nie dostała się w niepowołane ręce.

WOJCIECH PLUTOWSKI

PS. 14 czerwca w Koninie przy ul. Poznańskiej Wanda K. znalazła na poboczu jezdni worek zawierający, jak się okazało po analizie chemicznej, 50 kg mrówczanu. Dotychczas nikt nie zgłosił tej zguby...

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

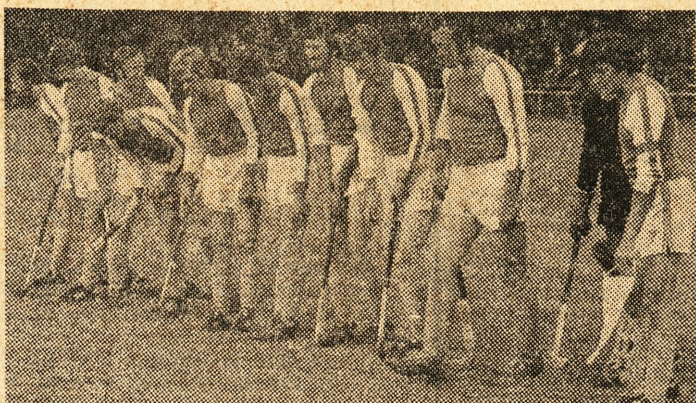
Drugie mistrzostwo Polski łaskarzy Lecha

Zadecydowały lepsza taktyka i szczęście

Przysłowie mówi, że gdzie dwóm się bije tam trzeci korzysta. Znajduje ono często zastosowanie w sporcie. Ostatnio w zakończonych w minioną niedzielę długotrwałych rozgrywkach I ligi hokeja na trawie.

Zakończyły się one niespodziewanie. Po dwóch rundach — jesiennej i wiosennej — zdecydowanie prowadził Poczowiec, drużyna w której roi się od kadrowiczów. Wydawało się, że znaczna przewaga — 5 punktów nad drugą w tabeli Wartą i aż 6 nad obrońcą tytułu — Lechem — niemal gwarantuje pierwsze miejsce także po czterech turniejach o lokaty 1-4. Oprócz poznańskiego tercetu uczestniczyli w nich Ludowy Klub Sportowy z Rogowa. Mimo ambitnej postawy zespół wiejski stanął tylko tło dla pozostałej trójki zdobywając w 12 spotkaniach zaledwie 1 punkt na własnym boisku z Lechem.

Turnieje, jak się okazało nie po raz pierwszy, mają swoją specyfikę. Wymagają wyjątkowo dobrego przygotowania kondycyjnego, nieco innej taktyki, no i odporności psychicznej — czynnika, który w końcowej fazie był chyba decydujący. Wszelkie zestawienia wskazują, że najlepiej do turniejów przygotował się Lech. Nie przegrał żadnego meczu, ma też korzystny bilans spotkań z Wartą: 1:0, 0:0, 3:0, 2:2 i z Poczowcem 4:2, 1:1, 1:1, 1:1. Łącznie kolejarze zdobyli w 12 meczach 18 pkt. mając stosunek bramek 26:10. Przy równej liczbie zdobytych punktów właśnie najlepszy stosunek bramek zadecydował o powtórzeniu zaskakującego sukcesu — zdaniem niektórych — sprzed roku, a mianowicie wywalczania po raz drugi z rzędu i jednocześnie po raz drugi w historii tego klubu tytułu mistrza Polski. Wydaje się, że Lech prezentował w przekroju wszystkich turniejów poziom najbardziej wyrównany, grę najspokojniejszą i najsukcesowniejszą. Nastawiony — o czym mówił na łamach „Głosu” 27-letni



Na zdjęciu: jedenastka Lecha, która po raz drugi z rzędu została mistrzem Polski w hokeju na trawie przed decydującym meczem z LKS Rogowo.

Fot. — R. Królak

trener zespołu — Marek Cichy — na szczególnie uważną grę w obronie, miał także dobrze zorganizowane kontrataki, a także znacznie poprawił egzekwowanie tak ważnego w hokeju na trawie stałego elementu spotkań, jakim są krótkie rogi. Raz jeszcze gratulujemy kolejarzom szczęśliwego świetnego finiszu uwiecznionego pełnym powodzeniem. Dla pasjonujących się kronikami podajemy informacje, że mistrzostwo Polski wywalczyła drużyna w składzie: bramkarze Krzysztof Głodowski i Piotr Hyży; obrońcy — Kazimierz Kuźniak i Leszek Hensler; pomocnicy — Andrzej Jelonek, Mirosław Mańka, Janusz Pawlicki i Jan Soltysiak; napastnicy — Bogdan Andrzejewski, Ryszard Stefański, Henryk Grotowski i Zygmunt Pawlicki. Swoją istotną rolę w sukcesie mają także nieco rzadziej grający zawodnicy: Henryk Kaczmarek (od niedawna nowy kierownik sekcji po wieloletnim zasłużonym dla niej Bernardzie Czajce, który funkcję tę piastował przez 10 lat), Eugeniusz Tomkowiak, Adam Stypiński i Zdzisław Piętowski.

Najbardziej widowiskowy hokej, ale ciągle jeszcze za mało skuteczny prezentowała Warta. Ten stale odmładzany

zespół jest na najlepszej drodze do powrotu na foteł mistrzowski. Tym razem brakowało „zielonym” do pełnej satysfakcji wyjątkowo mało, w tym również szczęścia. Jedenastka Warty w turniejach zgromadziła 17 pkt. mając stosunek bramek 27:15. Zdobywca po raz drugi z rzędu, tytułu wicemistrza kraju aż 7 punktów zabrał w turniejach Poczowiecowi (3:1, 1:1, 3:2, 3:1).

Najmniej zadowolony z ostatecznych rozstrzygnięć jest Poczowiec. Wprawdzie zakonczył rozgrywki tak jak Lech i Warta z 42 punktami, ale zajął dopiero trzecie miejsce. Tytuł, który prowadzący przez 20 kolejek spotkań ten zespół miał niemal w kieszeni, w ostatnich minutach wymknął mu się z rąk. I choć w sumie zakończony w niedzielę sezon Poczowiec ma prawo uważać za lepszy (remisowy układ na finiszu), niż poprzedni, wszyscy spodziewali się po tej drużynie nieco więcej. Złe byłoby jednak, gdyby zespół załamał się, gdyż nadal ma najpoważniejsze szanse na mistrzostwo Polski. A sprawa wyraźnie mniej udanej końcówki powinna być przedmiotem szczególnej, spokojnej analizy.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

13 poznaniaków w kadrze na ME

13 zawodników klubów poznańskich znalazło się w szerokiej, 20-osobowej kadrze hokeja na trawie, która 8 bm. zgrupowaniem w Wąkoczu rozpocznie intensywne przygotowania do wrześniowych Mistrzostw Europy w Hanowerze. Są to: K. Głodowski, L. Hensler i M. Mańka z Lecha, S. Kąrmierzak, L. Tórz i trzej

bracia Andrzej, Jerzy i Józef Wybieralscy z Warty plus piątka z Poczowca — Z. Józefiak, M. Krus, Z. Lachowicz, J. Merlinger i Z. Rachwałski. Skład uzupełniają: A. Mikina i W. Stanisławski z LKS Rogowo, K. Bąk i J. Sitko z Siemianowiczanki oraz A. Myśliwiec, K. Sitko i R. Twerdyk z AZS WSWF Kato-

wice. W rezerwie pozostają: J. Dereziński i J. Mielnicki (obydwaj Poczowiec) oraz R. Kubac (Siemianowiczanka), którzy będą ćwiczyć wg indywidualnych planów treningowych, a także dwójka: L. Andrzejczak (Poczowiec) i W. Łukaszewski (Pomorzanie), która będzie trenować na zgrupowaniu kadry młodzieżowej. (ad)

Przed rozgrywkami II ligi

Piłkarze Warty rozpoczęli treningi

Tylko dwanaście dni odpoczywali piłkarze II-ligowej Warty po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich poprzedniego sezonu. Od wczoraj 22-osobowa grupa zawodników rozpoczęła przygotowania do następnej edycji rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Treningi poprzedzone zostały jednodniowymi badaniami lekarskimi i wydalnościami. W szeregach kadry trenera Romana Komasy znaleźli się m. in. młodzi piłkarze, wychowankowie klubu: bramkarz — Ryszard Jankowski (60 rocznik), obrońca — Sławomir Bakiera (59), pomocnik — Jacek Brodowski (58) oraz napast-

nicy — Marek Pelanta (58) i Krzysztof Wysocki (61).

Piłkarze „zielonych” do rozpoczęcia rozgrywek (30 lipca), trenować będą w Poznaniu. Zajęcia uatrakcyjniłone zostaną kilkoma spotkaniami kontrolnymi z zespołami reprezentującymi różny poziom umiejętności.

Terminarz spotkań warcia wygląda następująco: 12 lipca z GKS Katowice, 15 lipca z GKS Tychy — oba mecze w Poznaniu, 18 lipca z GKS Katowice (rewanż na wyjeździe), 21—22 lipca udział w turnieju o Puchar Prezydenta Poznania. (kar)

B. Lizak wygrał w Stralsundzie

Szczeciński pływak — zawodnik Stali Stocznia — Bogusław Lizak, który przygotowuje się do pływackiej wyprawy na Bornholm, uczestniczył w międzynarodowych morskich, długodystansowych zawodach pływackich w Stralsundzie (NRD). W imprezie

startowało 350 zawodników, wśród nich 60 pływaków z CSRS i NRD. Trasa wyścigu wynosiła 2,5 km. Zwyciężył B. Lizak. Jest to drugie zwycięstwo Lizaka w długodystansowych zawodach pływackich w Stralsundzie — był on również pierwszy na tej trasie w ub. roku. (PAP)

Rekord świata pływacki NRD

Podczas pływackich mistrzostw NRD, Andrea Pollack ustanowiła rekord świata na dystansie 100 m stylem motylkowym przepływając ten dystans w 59,46 sek. Poprawiła ona tym samym dotychczasowy rekord świata należący również do pływaczki NRD — Christiane Knacke o 0,32 sek. W wyścigu tym Knacke zajęła drugie miejsce z wynikiem 1.01,63. (PAP)

Z. Lippe wiceprezesem PZLA

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu PZLA, na którym Zbigniew Lippe został wybrany wiceprezesem Związku. Zbigniew Lippe jest także prezesem BKS Skra Warszawa. (PAP)

Wimbledon

Okker wygrał z Nastase

Do ciekawych pojedynków doszło wczoraj w ćwierćfinale gry pojedynczej tenisowego turnieju w Wimbledonie. Rozstawiony z numerem 2 Amerykanin Jimmy Connors pokonał Meksykanina Raula Ramirezę (nr 7) — 6:4, 6:4, 6:2. O duży niespodziankę postarał się partner deblowy, Fibaka — Holender Tom Okker. Tenisista holenderski, który nie był rozstawiony w grze pojedynczej, pokonał Rumuna Ilie Nastase (nr 9) 7:5, 6:1, 2:6, 6:3. Poprzednio Okker wyeliminował rozstawionego z nr 4 Argentyńczyka Guillermo Vilasa.

Na turnieju w grze pojedynczej mężczyzn wyłoniono półfinalistów. W półfinale zmierza się Bjorn Borg (Szwecja) z Tomem Okkerem (Holandia), oraz J. Connors (USA) z Vitasem Gerulaitisem (USA). (PAP)

Lekkoatletyka

Zwycięstwo Malinowskiego w Sztokholmie

We wtorek w Sztokholmie, na mityngu „Dagens Nyheter” wzięła udział grupa polskich lekkoatletów. W biegu na dystansie 3000 m z przeszkodami zwyciężył Bronisław Malinowski w bardzo dobrym czasie — 8.16,32. W biegu na 110 m z przeszkodami Jan Pusty zajął czwarte miejsce, uzyskując czas 13.92. Zwyciężył Amerykanin Reynaldo Nehemiah — 13.28. (PAP)

Dzisiaj na Dębcu

Lech gra z Zawiszą

Na stadionie dębickim I-ligowi piłkarze Lecha zmierzą się w meczu towarzyskim z Zawiszą Bydgoszcz. Dla poznańskiej drużyny będzie to pierwszy pojedynek spośród kilku, które zespół rozegra, przygotowując się do rozgrywek mistrzowskich ekstraklas.

Jak już wcześniej informowaliśmy na łamach „Głosu”, trener zespołu Jerzy Kopa da szansę gry wszystkim młodym

zawodnikom, którzy będą mogli udokumentować swoją przydatność dla zespołu.

W pierwszych meczach kontrolnych wynik spotkania nie jest sprawą najważniejszą, tym niemniej liczymy, że lechici zademonstrują przynajmniej momentami grę, jaką oglądaliśmy w ostatnich mistrzowskich występach.

Początek meczu o godz. 11.

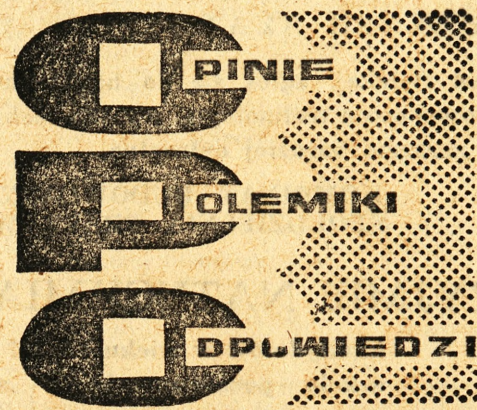
(kar)

Klempel i Kałuziński w reprezentacji świata

13 bm. w Kijowie rozegrany zostanie mecz piłki ręcznej mężczyzn, w którym reprezentacja ZSRR grać będzie z reprezentacją świata. Spotkanie to zorganizowano z okazji jubileuszu 50-lecia radzieckiej Federacji Piłki Ręcznej.

Ustalony został skład drużyny świata, którą poprowadzi trener reprezentacji mistrza świata, drużyny RFN — Vlado

Stenzl. Do zespołu świata powołano również dwóch reprezentantów Polski — Klempelę i Kałuzińskiego. Obok nich w zespole tym wystąpią: Peni (Rumunia), Eppersen, Dal-Nilsen i Berg (wszyscy Dania), Krivokapic, Miljak, Srdarusic (wszyscy Jugosławia), Kovacs (Węgry), Eriksson (Szwecja), Eret i Vestebbe (oba RFN) oraz Krawcow (ZSRR).



Praktyki... w praktyce

Zeszyt tygodniowy felieton z naszego stałego cyklu „Co o tym sądzić” na temat praktyk wakacyjnych studentów wywołał odzew w postaci listów, spośród których wybraliśmy kilka. Wszystkim Czytelnikom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Czy tylko winić trzeba zakłady pracy za to, że wakacyjne praktyki studentów nie przebiegają tak jak powinny? Wydaje mi się, że przynajmniej w połowie winni są sami studenci. Wielu z nich już z góry ustawia się do praktyk negatywnie — to znaczy nie bardzo chce pracować, i to bez względu na to czy praca ich jest zorganizowana dobrze czy źle... Uważają praktykę za zło konieczne, za coś co trzeba „odrobić”, żeby wyłuszczyć z tego coś dla siebie. Rozstawiony z numerem 2 Amerykanin Jimmy Connors pokonał Meksykanina Raula Ramirezę (nr 7) — 6:4, 6:4, 6:2. O duży niespodziankę postarał się partner deblowy, Fibaka — Holender Tom Okker. Tenisista holenderski, który nie był rozstawiony w grze pojedynczej, pokonał Rumuna Ilie Nastase (nr 9) 7:5, 6:1, 2:6, 6:3. Poprzednio Okker wyeliminował rozstawionego z nr 4 Argentyńczyka Guillermo Vilasa.

Na turnieju w grze pojedynczej mężczyzn wyłoniono półfinalistów. W półfinale zmierza się Bjorn Borg (Szwecja) z Tomem Okkerem (Holandia), oraz J. Connors (USA) z Vitasem Gerulaitisem (USA). (PAP)

Moim zdaniem jednym ze skutecznych sposobów działania jest zastosowanie wobec studentów — praktykantów ostrej dyscypliny i wyciąganie wobec nich konsekwencji nawet na indeksie — to znaczy wprowadzanie stopni z praktyk. (2033)

Z. GWÓZDZ
Kalisz

ZYGMUNT JESIONEK
Gniezno

Bez względu na efekty produkcyjne każda praktyka poszerza wyobraźnię studenta o przyszłym zawodzie. Zbyt często jednak, praktykant nie wynosi z fabryki nic, poza głębokim rozczarowaniem. Niejednokrotnie młody człowiek nie ma możliwości wykazania się. Aby dać mu szansę, uczelnia powinna kierować swego adepta do renomowanego przedsiębiorstwa, bez problemów organizacyjnych i kadrowych. Produkującego artykuły wysokiej jakości.

Szkola, przedstawiając fafryce ramowy zakres przebiegu praktyki, uskutekuje zapewnienie jego pełnej realizacji. W rzeczywistości sprawa wygląda bardzo różnie.

A mógłby zakład skierować przyszłego inżyniera do brzo gąszącej najlepszej wyłki. Postawić przed nim konkretne zadania, a nawet umożliwić pracę przy obrabiarkach. Wiele zależy w tym względzie od opiekuńcy praktyki z ramienia przedsiębiorstwa. Dobrze się dzieje, kiedy rozumie on, że drobne zachwiania cyklu produkcyjnego za sprawą studenta, są znikomą stratą w porównaniu z praktyką spędzoną w kantorku. (2009)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

Dobrze się stało, że temat interesującym cyklu „Co o tym sądzić”, bo rzeczywiście praktyki wakacyjne są instytucją pożyteczną, tylko że nie w pełni wykorzystaną. Nikt bowiem nie wątpi w wychowawczą rolę pracy, i to pracy fizycznej, nawet jeżeli jest to praca nie mająca nic wspólnego z przyszłą specjalnością czy zawodem. Moim zdaniem,

Mam daleko idące wątpliwości, czy praktyki, takie, jakie one są w tej chwili, mają w ogóle sens i rację bytu. I zaryzykuję na pewno niepopularne stwierdzenie, że źle zorganizowane praktyki są większym złem niż gdyby ich w ogóle nie było. Proszę tylko z jednej strony położyć na szalę koszty organizowania tych praktyk, a z drugiej efekty wychowawcze i ekonomiczne. Czy gra warta jest świeczki? Gdybym ja miał podejmować decyzję w sprawie praktyk, zmieniłbym je zupełnie. Przede wszystkim postarałbym się o większe zainteresowanie się studentami przez zakłady pracy, w których praktyki się odbywają, a tam, gdzie przychodzi wielu praktykantów, ustanowilibym pracownika odpowiedzialnego za przebieg praktyk. Ponadto — jeżeli chodzi o uczelnie — także skłoniłbym je do większego zainteresowania się wynikami osiąganymi przez studentów na praktykach. Z dotychczasowych bowiem moich osobistych doświadczeń wiem, że uczelnie także nie są bez winy. Zadowolają się byle czym, byle tylko się nazywało, że jest miejsce dla studenta czy studentki. Wprawdzie sytuacja uczelni nie jest zbyt pomyślna — musi się bowiem ona zadowalać tym, co się jej oferuje, jednak dobrze by było ustanowić swego rodzaju egzamin z praktyki — już po jej odbyciu. Nie wiem, czy nie zmusiłoby to studentów do poważniejszego traktowania praktyk i solidniejszego przykładania się do roboty. I to niezależnie od tego, czy w zakładzie pracy te praktyki zorganizowano dobrze czy źle. (2045)

ROBERT G.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-525, Poznań.

POSZUKIWANY, ATRAKCYJNY ZAWÓD TO ZAWÓD BUDOWLANEGO I TY MASZ SZANSE!

- Nie zwlekaj, zgłoś się do nauki zawodu w naszym Kombinacie!
- Nowoczesna technologia, wysoka technika czynią u nas pracę lżejszą, a zarazem bardziej opłacalną.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”
SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

PRZYJMIE NATYCHMIAST

kandydatów w wieku 15-17 lat po ukończeniu
szkole podstawowej na naukę praktyczną

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- CIEŚLA
- BLACHARZ
- MONTER WEWN. INST. BUD.
- STOLARZ BUDOWLANY
- ELEKTROMECHANIK

— nauka trwa 2 lata

— nauka trwa 3 lata

Wyczerpujących informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia — Sekcja Kadr i Szkolenia Kombinatu w Poznaniu, ul. Jeleniogorska 7, tel. 67-60-86, wewn. 002.

1242-K1

Poznańskie Zakłady Obuwia „DOMENA”

Poznań, ul. Jackowskiego 18/20

POSZUKUJĄ

na terenie miasta Poznania

TRZECH POKÓJ DWUOSOBOWYCH
ORAZ SAMODZIELNEGO POKOJU
JEDNOSOBOWEGO.

Oferty prosimy nadsyłać na adres zakładu, względnie telefonicznie z Działem Administracji nr tel. 404-44. 2368-K1

Praca

Pracownika i uczniów —
przyjmie stolarnia meblowa. Poznań, Strzelecka 27 (warsztat). 60870g

Mężczyznę rencistę na pół etatu do pracy w ogrodzie zatrudnić, praca stała — wynagrodzenie dobre. Filipiak, Poznań, Żłówna 3, od godz. 9-11. 61698g

Malarzy przyjmie. Chelmonskiego 3 m. 19. 61692g

Starsza pani poszukuje po pracy do południa — Rastyn, tel. 67-47-84. 60337g

Pracownice również rencistki przyjmie. Buczynska 3. 60472g

Instalatorów — spawaczy przyjmie, zakwaterowanie zapewnione. Poznań, ul. Śpiwka 15. 60622g

Palaca, przyjmie dozorstwo, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 60242g.

Uczennica do krawiectwa potrzebna. Poznań, Wolstyńska 26a. 60270g

Uwaga chłopcy! Do rwanie sił i papierówek, od 27 lipca, zatrudnię. Tel. 713-35. 60298g

Nauka

Korepetycje z matematyki — Hpiec, sierpień. Tel. 20-38-34, Dudziak 61302g

Korepetycje z chemii, poprawki, mgr Karolewski, ul. Zupańskiego 8 m. 5, po godz. 16. 60614g

Kupno

Dafnie, pilnie kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6, tel. 280. 58734g

Kupię kiosk warzywa-owocowy w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 60182g.

Szafę i bielizniarkę używaną kupię. Tel. 418-529, godz. 17-19. 61469g

Kupię zbiory filatelistyczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 60054g.

Kupię drzwi balkonowe szwedzkie o wymiarach 750x2150 — lewe. Telefon 41-14, po południu. 60199g

Grzejniki żelazne i terakotę, kupię. Skórzewo, ul. Batorowska 22. 60234g

Kupię farby i piec ceramiczny — elektryczny. Kamiecki, Os. Lecha 111 m. 6. 60246g

Chłopak pięcioletni kupi rowerek. Tel. 20-14-19. 60336g

Urządzenia pralnicze kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 60473g.

Kupię kasę pancerną, antyk złotniczą, przeciagadła do drutu. Tel. 206-749. 60525g

Garaż blaszany kupię. Tel. 608-34. 60344g

Taksometr pilnie kupię. Tel. 731-29. 60606g

Chemosil, odkupię. Tel. 67-86-04, godz. 17-20. 61525g

Sprzedaz

Walizkową maszynę do pisania „Erika” — sprzedam. Zupańskiego 22 m. 2, po godz. 18. 61654g

Sprzedam obryzmego rozłożystego figusa. Ul. Poznańska 8 (Umultowo). 59574g

Sprzedam pianino marki Ecker. Krotoszyn, telefon 29-42. 61689g

Sprzedam mozaikę parkietową, piec do c.o., pompę przetokową, płytki posadzki. Os. Plewiska, Grunwaldzka 47. 60391g

Spółdzielnia Inwalidów

XX-lecia PRL w Poznaniu,
ul. Sowińskiego 29, barak 14

ZATRUDNI

INWALIDÓW posiadających aktualne orzeczenie KIZ
na następujących stanowiskach:

- MAGAZYNIERÓW
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- ZGRZEWACZY FOLI

2341-K1

Sprzedam maszynę dziewiarską przemysłową, 8/80 Dubiedt, radio Beethoven. Tel. 66-55-99. 59892g

Siatkę parkanową nową, tanio sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59912g.

Tanio sprzedam spacerówkę dla bliźniat. Telefon 20-33-84, po godz. 18. 59945g

Obraz sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 60314g.

Bramę, furtkę używaną sprzedam. Puszczycówko, Śląska 1. 60315g

Szafierkę kamieniarską sprzedam. 63-030 Kostrzyn, Powstańców 26. 60332g

Piec c.o. sprzedam. Tel. 321-004. 60355g

Prasę mimosrodową 15-20 ton kupię. Poznań, Os. Jagiellońskie 96 m. 14, tel. 738-04. 60358g

Sypialnię stylową sprzedam. Piosik, Wolszyn, 5 Stycznia 19, po godz. 15. 60408g

Sprzedam narzędzia do wyrobu sztucznych kwiatów. Franciszka Walczak, Poznań, ul. Chwaliszewska 9 m. 11. 60429g

Sprzedam polautomat tokarski stółowy oraz frezarkę nastawioną na zawiasy kołkowe średnica 8. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 60431g.

Sprzedam motocykl marki SHL Gazeia. Luboń, Janina Krasickiego 13, po godz. 16. 60442g

Sprzedam samotor elektryczny „Facit”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 60443g.

Sprzedam przyczepę ciągnikową, snoopowizakę WC-5, Franciszek Kolaćkowski, Potarzyka, ul. Wyzwolenia 23, 63-211 Golina. 60465g

Sprzedam jednoosobowy rozrzutnik obornika. Jerzy Paul, Gaj Wielki, gm. Kaźmierz. 60467g

Zgrzewarkę do folii polietylenowej sprzedam. Ul. Jerzego Suszka 5. 60458g

Maszynę do mielenia sprzedam. Niekarzyn 49, k/Swiebodzina. 60500g

Dwa siodła konne, pianino, harmonia, akordeon, MZ TS 250 sprzedam. Janowiec Wlkp., tel. 31. 60506g

Sprzedam maszynę „Łucznik” z silnikiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 60520g.

Motocykl WSK sprzedam. Poznań, Zerkowska 9. 60528g

Pustaki sprzedam. Bogucia, ul. Wrzosa 6. 60543g

Nowe futro — nutrie, kap tur, wzrost 186 tanio sprzedam. Łozowa 78 m. 40, po godz. 15.30. 60561g

Sprzedam wtryskarkę plynową. Kudrej, Rokietnica, Rolna 15 m. 3. 60581g

Sprzedam nowy aparat Praktyka LT13. Ul. św. Trójcy 2A m. 1 (Dębice) po godz. 14. 60595g

Wózek głęboki import Austrii sprzedam. Ul. Owsiara 32a m. 9. 60602g

Tulipany — cebulki i siewki oraz psennie — karpy sprzedaje. G. Jauer, 83-153 Bydgoszcz, Inowrocławska 12, tel. 307-70. 60609g

Samochody

Mercedesa 170 (dwuosobowy kabriolet, 1938) w trakcie generalnego remontu sprzedam, zamienie na Dacie. Wiadomości: Gliwice, tel. 31-56-96. 1353-K2

Fiat 600 sprzedam. Kolejowa 11 m. 2. 61526g

Volkwagena rocznik 1961, tanio sprzedam. Telefon 33-21-91, po godz. 15. 61690g

Nowe nadwozie Zuka, typu furgon oraz części — sprzedam. Lisoń, Wojnowice, ul. Kamatowa 19, tel. Opalenica 522. 59859g

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „MODENA”

w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25

informują, że z dniem 24. 6. 1978 r. nastąpiła zmiana numeru wyładowczego zakładowej centrali telefonicznej z nr 432-51

NA NOWY NUMER: 408-41

2075-K1

Warszawę 224, z wyposażeniem taxi, sprzedam. Poznań, ul. Byteńska 3. 60606g

Zamienie Lublina na Nysę 521. Tel. Wiry 31. 60920g

Szeroki asortyment części poleca sklep artykułów motoryzacyjnych — Koper nika 5, wjazd z ul. Strzeleckiej, Jodda. 61650g

BMW 1600 — zamienie na inne auto. Pila, tel. 24-77. 61186g

Sprzedam sprawną Skodę 1000 MB, z 1968 r. Telefon 433-27, codziennie po godz. 17. 61493g

Sprzedam Zastawę 750, po kapitalnym remoncie. Warszawa, Główna 45. 61574g

Lokale

Mieszkanie M-3 w Nowej Soli — zamienie na podobne w Krotoszynie. Wiadomości: Nowa Sol, os. Kopernika 4/28. 1358-K2

Dobrze zapłaci kulturalne bezdzietne małżeństwo za wynajęcie na uzgodniony okres czasu skromnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 61509g.

Odstąpię zaraz pokój komfortowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 61494g

M-3, oddam w dzierżawę na 5 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59443g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny do wykonczenia w Lubomiu, pl. Powstańców Wlkp. — sprzedam. Wiadomości: Nowa Sol, Nowotki 23/4, Janina Wisniewska. 1351-K2

Sprzedam dom piętrowy jednorodzinny — możliwość wykonczenia na dwa oddzielne mieszkania w Nowej Soli. Wiadomości: Chalmionik, 67-100 Nowa Sol — Zatorze, ul. Zawadzkiego 6. 1332-K2

Atrakcyjnie położona powłoka domu bliźniaczego w stanie surowym zamienie na mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 61464g.

Sprzedam oświetlenie nowoczesną na 150 matek, zmechanizowaną, w tym zezwolenie na wybudowanie 2 szklarni, niedaleko Gdyni. Erika Wojkowska, Gdynia, Olsztyńska 28 m. 2. 59424g

Sprzedam dom jednorodzinny, piętrowy, z ogrodem 240 m² w Damastawku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 61017g.

Kupię parcelę w granicach Poznania, ewentualnie z niewielkim domkiem lub rozpoczętą budową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59588g.

Wille sprzedam. Kapuściński, Kwilcz, Dworcowa 8, koło Szamotuł. 59623g

Dom jednorodzinny, sprzedam. Gniezno, Kostrzynska 8. 59637g

Sprzedam dom jednorodzinny, stary typ budowy. Grabarczyk, Wronki, Rolna 4. 59699g

Piecarkarnię z c.o., dom na dwie rodziny, sprzedam. Oferty: Polczyński, Wielka - Wiesz, 64-225 Kopańska. 59703g

Sprzedam działkę 0,48 ha, pod ogrodnictwo, względnie warsztat rzemieślniczy w Borzykowie, gm. Kolaćkowski, przystanek PKS na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59764g.

Sprzedam dom z ogrodem w Mosinie, w rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3 w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59770g.

Sprzedam w Gnieźnie dom piętrowy, dwurodzinny z ogrodem 1200 m², z wolnym wyłączeniem mieszkalnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59827g

Kupię na Winogradach domek jednorodzinny, gotowy lub do wykonczenia, względnie działkę pod budowę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59830g

Działkę, materiał budowlany w Suchym Lesie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59834g.

Dom jednorodzinny, częściowo do wykonczenia, garaż, budynek gospodarski, ogród 5000 m², blisko Poznania, sprzedam tanio. Warunek mieszkanie do zamiany — Poznań, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 59859g.

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Poznaniu

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- INWALIDÓW — na pełen i niepełen etat
- EMERYTÓW i RENCISTÓW — na niepełen etat na niżej wymienionych stanowiskach pracy.

Renciści i emeryci mogą zarobić 24.000,— zł rocznie bez zawieszenia renty i emerytury.

Kandydaci winni zgłaszać się do Oddziałów wg. niżej podanych adresów:

- ◆ DO OBSŁUGI PARKINGÓW i PRAC PORZĄDKOWYCH — stawka godzinowa. Oddział Usług Parkingowych Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 79 — tel. 756-81. Oddział Terenowy — Września, ul. Gnieźnieńska 33a telefon 738
- ◆ STRAZNICZY — stawki godzinowe. — Oddział Poznań 1 — ul. Kassysusa 6, tel. 430-17 — Oddział Poznań 2 — ul. Sciegiennego 132, tel. 67-54-13 — Oddział Poznań 3 — pl. Wielkopolski 7/8, tel. 508-29 — Oddział Poznań 4 — ul. Hetmańska 104, tel. 33-17-45 — Oddział Poznań 5 — ul. Garbary 47, tel. 585-33 — Oddział Poznań 6 — Os. Man. Lipcowego 52 a, tel. 753-42 — Oddział Poznań 7 — Rynek Łazarski 16, tel. 66-55-18 — Oddział Poznań 8 — Os. Przyjaźni 12 Z, tel. 20-06-52 — Oddział Poznań 9 — Os. Kraju Rad 9 F, tel. 20-21-01 — Oddział w Gnieźnie — ul. Czarnieckiego 18/20 tel. 24-66 — Oddział w Obornikach — ul. Lipowa 6, tel. 243 — Oddział w Opalenicy — ul. 5 Stycznia 6 tel. 511 — Oddział w Szamotułach — ul. Swierczewskiego 21 tel. 326 — Oddział w Środzie — ul. Berwińskiego 1, tel. 34-71 — Oddział w Śremie — ul. Powstańców Wlkp. 3 tel. 643 — Oddział we Wrześni — ul. Gnieźnieńska 33a, tel. 738

- ◆ SPRZĄTACZKI — stawki godz. — wszystkie w/wym. Oddziały
- ◆ KRAWCZY krawiectwa lekkiego i ciężkiego i KROJCZY — wynagrodzenie prowizyjne — Oddział Krawiecko-Tapicerski, ul. Roosevelta 1a tel. 639-21
- ◆ TAPICERZY — wynagrodzenie prowizyjne — Oddział Krawiecko-Tapicerski, ul. Roosevelta 1a tel. 639-21

- ◆ OPERATORKI maszyn księgujących — wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem — Oddział Zmechanizowanej Rachunkowości, ul. Północna, teren PKP tel. 553-56

- ◆ SZATNIARZE i TOALETOWE — wynagrodzenie na zasadach zryczałtowanego rozrachunku — Oddział Usług Różnych — Poznań Os. Przyjaźni 12 W tel. 20-23-62

- ◆ TLUMACZE — prowizja — Oddział Usług Różnych — Poznań Os. Przyjaźni 12 W tel. 20-23-62

- ◆ MASZYNISTKI — wynagrodzenie akordowe — Oddział Techniczno-Instalacyjny, Poznań, ul. Taczanowskiego b 1 tel. 67-54-14 — Oddział Usług Archiwalnych, Poznań, Os. Kraju Rad 35 L tel. 20-45-42

- ◆ ARCHIWISCI — wynagrodzenie akordowe zespołowe — Oddział Usług Archiwalnych, Poznań, Os. Kraju Rad 35 L tel. 20-45-42

Spółdzielnia zatrudni ponadto:

- zaopatrzeniowca,
- samodzielnego księgowego, wymagane minimum średnie wykształcenie, plus praktyka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia USI, ulica Grunwaldzka 88, barak „D”. 782-K1

Różne

„Lingwista - Osiwata” w Warszawie posiada jeszcze wolne miejsca na wczesnych językowych dla dorosłych oraz koloniach młodzieżowych i dziecięcych organizowanych w atrakcyjnych miejscowościach w okresie czerwiec — sierpień. Informacje i zgłoszenia: Warszawa ul. Śniadeckich 19, tel. 25-61-73, 25-92-28, 21-49-57. 2280-K1

Przewozy — specjalność przeprowadzki wykonuje Kamiński, tel. 436-31. 58590g

Posiadam Zastawę 1100 — przyjmie akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 61018g.

Polecamy płytki lastrico 15x15 cm w różnych kolorach. Stepiński, Wawrzyniaka 24 m. 10 (wzory do wglądu). 61234g

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo Nowak. Botaniczna 6. 61162g

Uwaga mieszkańcy Puszczycówka i okolic! Kupię niewielką działkę rekreacyjną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 61508g.

Wytnij! Zachowaj! Bez przerwy wakacyjnej grzeplę na poczekaniu wate, wełnę wórną do kolder. Chmielowiec, Nowogrodzka 44 tel. 79-12-86. 61235g

Telewizory naprawiam. Telefon 553-38, Kopański. 61517g

Ekspresowe szycie spodni, kamizelek, kurtek młodzieżowych. Strykowski, Graniczna 1. 60966g

Matrymonialne

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne. wysyłamy błyskawicznie — „Apollo”. Siupsk, Konopnickiej 20. 121p

Polak z Francji, 47-letni, rozwiedziony, poszukuje żony przez Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”. 61-707 Poznań, Libelta 29. 61258g

Wielkopolska Fabryka Maszyn Elektrycznych w Poznaniu, ul. Kościelna nr 37

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW
na rok 1978/79

W ZAWODACH:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ OGÓLNY
- FREZER
- ODLEWNIK
- ELEKTROMONTER
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- SPAWACZ.

Praktyczna nauka zawodu trwa 3 lata, o przyjęcie ubiegać mogą się chłopcy i dziewczęta.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego, telefon 456-31, w godzinach od 7 do 14.

2302-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

zatrudni w służbach dyspozycji oraz nadzoru
ruchu tramwajowego i autobusowego:

- EKSPEDYTORÓW
- DYSPOZYTORÓW.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20-50 lat,
- wykształcenie średnie lub zawodowe
- odpowiedni stan zdrowia.

Bliższych informacji udziela i

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

im. M. KASPRZAKA w POZNANIU

ogłaszają nabór na rok szkolny 1978/79 kandydatów
do Zasadniczej Szkoły Poligraficznej

w zawodzie:

● SKŁADACZ RĘCZNY (zecer)

● INTROLIGATOR PRZEMYSŁOWY

Nauka trwa 3 lata. Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy. Absolwenci ZSZ mogą otrzymać skierowanie do Technikum Poligraficznego.

Bliszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Spraw Pracowniczych w PZGMK

Poznań, ul. Wawrzyniaka 39, tel. 437-55.

1882-K1

Praca Nauka

Fryzjerka w dziale damskim i fryzjer, potrzebni, Marcinkowskiego 1.

59377g

Pomoc domowa, przed po-
łudniem, potrzebna. Cze-
rowej Armii 77 m. 5.

61727g

Malarzy zatrudnie, Ryce-
rka 20 m. 10.

61910g

Rosyjski — korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 —
Michniewicz.

61726g

Kupno

Zbiór znaczków pocztowych zagranicznych, kupię. Cichopek — 80-142
Gdańsk, Zakopalska 28c
m. 7.

59220g

Maszynę Overlock 3-ni-
tkową oraz dziurkarkę kon-
fekcyjną, kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 59372g.

Kupię używane siodło. Te-
lefon 471-38.

59394g

Taksometr, kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 59322g.

59322g

Sprzedaz

Akordeon nowy, sprze-
dam. Ratajczaka 15 m. 15.

69350g

Betoniarke 120 l, sprze-
dam. Sekowo, Lipowa 30a
koło Pniew.

59373g

Fortepian, złote pierścien-
ki, sprzedam. Kancierska
3 m. 2.

59379g

Wózek parasolkowy sprze-
dam. Inżynierska 1 m. 7.

59425g

Samowar, zegarek elektro-
nowy, sprzedam. Bojanow
ska 18a.

59444g

Skrzynię bieżącą nową do
krzyżakiem. Szymańska,
Chwiałkowskiego 11 m. 22
po godz. 16.

59410g

Sprzedam 12 m² parkietu
dębowego. Gliński, Zabo-
rowo, k. Leszna, Jagodo-
wa 6.

727p

Sprzedam wyrówniarkę
do drewna, tokarnię do
drewna wraz z wiertarką,
nową betoniarke 62-120
Gołańcz, ul. Jeziora 17.

59390g

Przycepe, wywrotkę, na
dużych kołach, sprzedam.
Grodzisk Wlkp., ul. Pow-
stańców Chocieszyńskich
22, tel. 520.

914p

Zetor 50 Super, po remon-
cie, sprzedam. Wincenty
Gojrowski, 78-432 Lotyń,
ul. Pocztowa 6, woj. pil-
skie.

916p

Ciągnik C 355, sprzedam.
Jerzy Reinko, Rzecino 13,
78-331 Rabin, woj. kosa-
lińskie.

788p

Sprzedam pianino, stół z
krzyżakiem. Szymańska,
Chwiałkowskiego 11 m. 22
po godz. 16.

59410g

Sprzedam rozrzutnik dwu-
osiowy, ładowacz czeński.
Tel. Sulęcinek 14-96. 719p

Klacz ze źrebakiem, sprze-
dam. Suchy Las, Oborn-
icka 88.

59447g

Samochody

Sprzedam Skodę — roc-
znik 1974. Tel. 630-72.

61748g

Fiat 125 - 1500, fabrycz-
nie nowego, kupię. Tel.
20-73-04.

61779g

Samochód Syrena 101, w
dobrym stanie, sprzedam.
Jasna, ul. Wiejska 47,
62-020 Swarzędz, Bogdan
Pacanowski.

717p

Nysę Towos 501, po kapi-
talnym remoncie — sprze-
dam. Gustaw Jadrzyk —
Szamotły, ul. Rewolucji
Październikowej 11. 720p

Sprzedam Zastawę 750, ro-
cznik 1987. Karbowski, ul.
Górki 5 (Górczyn).

59489g

Fiat 1300, rocznik 1968 —
sprzedam. Tel. 407-04, od
godz. 16.

58311g

Karoserię Warszawy M-20
— sprzedam. Luboń 1, ul.
Jagiello 14.

59333g

Syrenę 104, sprzedam. Zie-
lenska 12 (wejście z ul.
Starachowickiej).

59411g

Sprzedam tani samochód
Volksvagen Bus. 62-010
Pobiedziska, ul. Swier-
czewskiego 19.

59421g

Fiat 125p, sprzedam. Ka-
zimierz Witczak, Pepowo,
Promienista 32, woj. lesz-
czyńskie.

59433g

Zuka skrzyniowego, sprze-
dam. Tel. 20-30-47.

59445g

Lokale

Wynajmę M-4 (trzy poko-
jowe). Ogładsz codziennie
Os. Lecha 118 m. 5, godz.
16-18.

61767g

Zamienię mieszkanie M-4
dwupokojowe w Koszali-
nie — na podobne w Pile.
Mysłak, 75-443 Koszalin,
Wasilewskiej 8 m. 6, tel.
322-53.

918p

Zamienię nowe mieszka-
nie spółdzielcze M-3, dwu-
pokojowe w Koszalinie —
na podobne w Pile. Mysłak,
75-443 Koszalin, Wasilew-
skiej 8 m. 6, telefon
322-53.

917p

Kawalerkę w Szczecinie,
zamienię na podobną Po-
znaniu. Stachowiak, Sze-
cin, Wyzwolenia 63 m. 7.

730p

Przyjmę panienkę, na po-
kój. Osiedle Pilewska, Po-
znańska 27.

61704g

Małżeństwo, członkowie
SM, poszukuje samodziel-
nego mieszkania na rok.
Piatne z góry. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 59290g.

Kupię lub wydzierżawię
małe mieszkanie własno-
ściowe, mogą być peryfe-
rie Poznania. Szczegółowe
oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59341g.

Poszukuję mieszkania u-
meblowanego w Poznaniu,
na rok. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59357g

Panią pracującą, po-
szukuje pokój jednoos-
obowy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59434g

Poszukuję pokoju biuro-
wego, wyłączonego z kwa-
terunku lub własnościowe-
go, blisko centrum. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 59453g.

Zamienię 3 pokoje duże z
kuchnią, 95 m², przy ul.
Inżynierskiej — na 2 mie-
szkania po 1 lub 2 poko-
je z kuchnią. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
59467g.

Pilnie kupię M-4 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59470g

● Nieruchomości

Sprzedam dom jednorod-
ziny z warsztatem sto-
larskim — Swarzędz. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 59352g.

Willę z ogrodem 700 m²,
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 61787g

Działkę budowlaną 1400
m², dobre położenie, sprze-
dam. Maria Jakubowska,
Stare Bojanowo, ul. Głowa
na 69, woj. leszczyński.

725p

Sprzedam dom jednorod-
ziny, piętrowy, w sta-
nie wykonanym w całości
garaż we Wrześni, ul. Ra-
ciborska 12, Banaszczyk,
62-320 Miłosław, ul. Mar-
chlewskiego 25, tel. Wrze-
śnia 523, godz. 7-15.

726p

Półowe domku jednorod-
zinnego, bliźniacze w po-
łożeniu, 1 ptr., z ogro-
dem 110 m², 4 pokoje, ku-
chnia, całość wolna (No-
we Miasto), sprzedam. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59286g.

Sprzedam parcelę z drzew
kami 9,5 ha, koło Turku.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59596g.

Dom jednorodzinny w Mo-
sinie, ogród 300 m², zabu-
dowania gospodarcze, na-
dające się na rzemiosło.
Sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59473g

Kupię działkę do 20 km
od Poznania. W rozlicze-
niu mieszkanie własnościowe
w M-2. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59581g

Sprzedam działkę 0,5 ha,
pod zabudowę, dogodnie
położenie, woj. kaliskie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59587g.

Dom, budynek gospodar-
czy, 2500 m² ogrodu, pra-
wo rozbudowy, po kupnie
wolne — sprzedam. Bo-
rek Wlkp., Zielona 17.

60203g

Kupię działkę rekreacyj-
ną z domkiem lub bez.
Tel. 20-72-46, godz. 8-16.

60247g

Kupię działkę budowlaną
lub domek z ogrodkiem w
Rokietnicy. Buszkiewicz,
Górów Wlkp., Sikorskie-
go 109 m. 9.

59278g

Parcelę budowlaną, dziel-
nicą Grunwald — sprze-
dam posiadającemu pier-
wotkup. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 60154g

Komunikat

WIELKOPOLSKA

GRA LICZBOWA

„KOZIOLKI”

zawładania, że w dniu
3 lipca 1978 r. stwierdzo-
no:

W LOSOWANIU I
— wygrane II stopnia po
zł 10.292,—

— wygrane III stopnia po
zł 61,—

— wygrane IV stopnia po
zł 7,—

W LOSOWANIU II
— wygrane II stopnia po
zł 5.615,—

— wygrane III stopnia po
zł 54,—

— wygrane IV stopnia po
zł 8,—

W LOSOWANIU III
— wygrane II stopnia po
zł 2.090,—

— wygrane III stopnia po
zł 38,—

Na wylosowane końcówki
bänderoli 4 i 3-cyfrowe w
II losowaniu wylosował się
premie po 2.500,— i 500,— zł

Na końcówkę 5-cyfrową
wylosowano talon na sa-
mochód „Fiat 125 P”.

Również w miesiacu lip-
ca na 5-cyfrową końców-
kę bänderoli możez wy-
grać talon na samochód
„Polski Fiat 126 P”.

Kolejne trzy losowania
(trzele losowanie bezpła-
tne), odbędą się w dniu
9 lipca 1978 r. w Ostrowie
na Ryunku o godzinie 12.

Zapamiętaj! Kolektura
nr 55 ul. Fredry 7 — czyn-
na w soboty do godziny
21

3x10! 3x10!

To najnowsza gra
liczbowa!

Szczegóły w najbliższym
czisie 2404-K1

Dom jednorodzinny, zabu-
dowania gospodarcze, na-
dające się na rzemiosło.
Ogród 1300 m², sprzedam.
Mosina, koło Poznania, Ja-
sna 4.

Leszno — parcelę budow-
laną, sprzedam. Leszno
Szybowników 29.

61900g

Różne

Posiadam gotówkę, przy-
stapie do spółki. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 729p.

Posiadam samochód do-
stawczy Zuk, przyjme ak-
wizycje. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
60604g

Pracownicy poszukiwani

GOŃCA — przyjmie zaraz:
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe Poznań,
ul. Grunwaldzka 19, zgłoszenia pokój 15.

53-B

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZE-
MYŚLOWEGO „BUDOSTAL-4”, Generalny
Wykonawca Budowy HUTY „KATOWICE” —
zatrudni natychmiast:

— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWY,
na stanowiska kierowników budów,

— MISTRZÓW BUDOWLANYCH — wyma-
gane uprawnienia budowlane oraz wielo-
letni staż pracy w przedsiębiorstwach bu-
dowlano-montażowych.

— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH —
w zawodach:

betoniarz, blacharz, cieśla, dekarz, stolarz,
malarz, murarz, zbrojarz, operator sprzętu
średniego i ciężkiego, kierowca z I i II ka-
tegorią prawa jazdy, mechanik, blacharz
i elektryk samochodowy, spawacz elektry-
czno-gazowy, monter konstrukcyjny i wo-
dno-kanalizacyjny, slusarz remontowy ma-
szyn budowlanych, elektryk z uprawnie-
niami bez ograniczeń, robotników budow-
lanych oraz absolwentów szkół zawodowych
na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIĄ SIĘ:

— wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego
Pracy w budownictwie,

— dla pracowników zamieszkujących nie mel-
dowanych na pobyt stały w miejscu budo-
wy, a zamieszkujących w hotelach robotni-
czych lub kwaterek prywatnych, przysłu-
guje dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł
dziennie,

— dodatek specjalny 25 proc. od płacy zasad-
niczej,

— dla robotników bezpłatne posiłki regenera-
cyjne wydawane przez cały rok,

— odpowiednie warunki socjalno-bytowe,

— bezpłatne zakwaterowanie w hotelach ro-
botniczych,

— możliwość zdobycia zawodu i podniesienia
kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowo-
dem osobistym, książeczką ubezpieczeniową i
wojskową, ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia
i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Bu-
dostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń
101, w godzinach 7-16.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie
Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18,
27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku,
obok Głównego Placu Budowy.

1395-K2

† Dnia 30 czerwca 1978 r. zmarł nagle, opatrzo-
ny Olejami św., mój ukochany mąż, brat,
szwagier, zięć, wujek, przeżywszy lat 39, sp.

EDWARD ŁUCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 bm. o godzi-
nie 9.30 z kaplicy na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. 23 Lutego 23 m. 12.

61798g

† Dnia 2 lipca 1978 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., prze-
żywszy lat 59, nasza kochana mama, teściowa,
babcia, sp.

STEFANIA KIRYŁO

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 11 na
cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Swierczewskiego 130 B m. 12.

2508-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 lipca 1978 roku zmarł na skutek wypadku,
opatrzone Sakramentami św., w wieku lat 49,
mój najdroższy mąż, tatuś i jedyny syn, sp.

WŁODZIMIERZ LATANOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synem, matka i rodzina

Ul. Chełmińska 9 m. 4.

2478-U3

Dnia 2 lipca 1978 r. zmarł nieoczekiwanie w
wieku 38 lat

mgr inż.

KRZYSZTOF MACIEJEWSKI

zastępca dyrektora do spraw produkcji
Poznańskich Zakładów Koncentratów
Spożywczych „AMINO” w Poznaniu.

Działacz NOT, odznaczony Honorową Odznaką
Stowarzyszenia Inżynierów i Techników
Przemysłu Spożywczego.

Przemysł utracił cenionego i oddanego pra-
cownika, organizatora i kierownika.

Cześć Jego pamięci!

LIPIEC

5

Środa

Antoni Filomeny

Słońce: 4.37-21.10

TEATRY

MUZYCZNY (występy w Operze) — g. 19 „Wiedenska krew”,
— g. 19 „Wiedenska krew”,
POLSKI — g. 19 „JmK Wściekła”,
PUSZCZYKOWO
LALKI I AKTORA (z Poznania)
— g. 11 „Tygrysek”.

KINA

KDF MUZA — g. 15.30 „Szkarslatny pirat” (USA 15 l.), g. 18 „Sceny z życia małżeńskiego” cz. I i II (szw. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 10 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b. o.), g. 17.30 „Z przymrużeniem oka” (fr. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Odrażający, brudni, żli...” (wł. 18 l.).
BAŁTYK — g. 15.30, 17.45, 20 „GONG” (fr. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 15, 18, 20 „Stara panna” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Rozmowa” (USA 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Udrek” (hiszp. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Mściciel” (USA 18 l.).
MINIATURKA — g. 16 „Kobra” (jap. 18 l.), g. 18 — s. zamkn.
OLIMPIA — g. 10 „Jutro się policzymy, kochanie” (cz. 12 l.), g. 17.30, 20 „Chinatown” (USA 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Barwy ochronne” (pol. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Trzy kobiety” (USA 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 16, 18, 20 „Odpowiedź zna tylko wiatr” (RFN 15 l.).
TECZA — g. 16, 18 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.), g. 20 „We władzy ojca” (wł. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18.30 „Wyprawa po ziarno” (radz. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Męczyzna z białym goździkiem” (szwedz. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Ofiara namietności” (hiszp. 18 l.).
ZOO — ul. Krępcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-20.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Garbary 17; neurologia — ul. Łutyczka.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chęłmowska 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-33; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-309; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie, g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30-17.30, al. Marcinkowskiego — dyżur lekarzy psychiatrów. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekunczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Stara 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.00 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.00 Koncert na instrumentach; 13.25 Gra i śpiewa „Dolina Dunajca”; 13.40 Kacik Melomana; 14.00 Studio „Gama”; 14.10 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 15.45 Inf. dla kierowców; 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.00 Tu Jedynka c.d.; 18.33 Z albumu polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Gra Zespół Mainstream; 21.20 Koncert chopinowski — Murray Perahia gra preludia; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.25 Kaszalin na muzycznej antenie; 23. Wita Was Polska — mag. słowno-muz.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.10 Miliońkonie pieśni choralnej; 10 „Zywie srebrno” — życiorys Wł. M. Rambert; 10.30 Gra A. Nicholas; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakaże melomana; 11.25 Mo-to-Sprawy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Pałac z Hrabowskiej i Likierni” — fragm. książki R. Turka; 12.45 Tańce różnych epok; 13 Aud. publicystyczna; 13.10 V Bellini: Chór wojenny; 13.40 aria Orwista i scena z II aktu opery „Norma”; 13.55 Ze wsi i o wsi; 13.50 Nowe nagrania radio-wo; 14.10 Wieści lepieli; 14.20 Wiedzieć; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Muzyka Rameau; 15.30 Radioferie; 16.10 Główna Segovia — aud. poświęcona klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 „Z aktorskiego śpiewnika”; 17.20 Teatr PR — Międzynarodowy Przegląd Dramaturgii Radiowej; 18.05 J. Haydn: Trio G-dur; 18.25 Plebisyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn sztuki wewnętrznego; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady poradcze; 19.50 Len — roślina obywatela; 20 Publicystyka krajowa; 20.40 7 cykli „Historyczne nagrania słynnych dzieł

Plenery plastyczne roku 1978

Twórcy z pięciu krajów na Szlaku Piastowskim

Corocznie w czasie lata organizowane są plenery plastyczne — wyjazdy artystyczne malarzy, rzeźbiarzy, grafików, architektów wnetr do miejsc mogących służyć im nową inspiracją twórczą.

Związek Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu organizuje w tym roku kilka takich plenerów. Będą to przede wszystkim kontynuacje podjętych już przed laty inicjatyw.

W dniach od 2 — 23 lipca odbywa się III międzynarodowy plener pod nazwą „Zielone Zagłębie”. W tym roku organizowany jest on w Lednogórze (woj. poznańskie), a tematem jego jest Szlak Piastowski. W plenerze bierze udział 30 twórców z Polski, Jugosławii, Bulgarii, Czechosłowacji i NRD. Komisarzem artystycznym pleneru jest Wojciech Makowiecki.

Od 18 sierpnia do 18 września w Kuźnicy Zbąskiej (woj. poznańskie) zorganizowane zostanie przez środowisko poznańskie VI Ogólnopolskie Spotkanie Twórców, grupujące artystów i teoretyków sztuki nowego pokolenia artystycznego. Komisarzem spotkania jest Andrzej Maciej Łubowski.

Tradycyjnie już we wrześniu w Zbąszyniu (woj. zielonogórskie) odbywają się plenery wiklinarskie. Tegoroczny, IX z kolei zorganizowany zostanie w dniach od 10 — 24 września; komisarzem pleneru jest Hanna Grygiel-Pietraszak.

Także we wrześniu od 1 — 20 zorganizowany zostanie III już plener rzeźbiarski — tworzywem rzeźb będzie aluminium, a miejscem pleneru oczywiście Konin. Komisarzem tego spotkania rzeźbiarzy będzie Józef Kaliszan.

Poznański ZPAP organizuje także tak zwane „mini-plenery”, usytuowane zazwyczaj w pałacach państwowych gospodarstw rolnych, gdzie kilku plastyków znajdzie zawsze świetne warunki do pracy. W tym roku takie małe plenery organizowane będą w Gułtowych (woj. poznańskie) i Osowej Sieni (woj. leszczyński).

Oczywiście artyści poznańscy uczestniczyć będą w miesiącach letnich w plenerach organizowanych przez inne ośrodki plastyczne kraju oraz w plenerach międzynarodowych. (bran)

Na zielonym rynku

Mało owoców — więcej ziemniaków

Mimo pełni sezonu truskawkowego, nie ma na rynku tyle tych owoców by zaspokoić popyt. Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Poznaniu skupiła ich dotychczas dla poznańskiego handlu 235 ton.

Do końca sezonu, który spodziewany jest za 10 dni, ilość skupionych truskawek zwiększy się o około 100 ton, czyli będzie to tyle, ile Poznań otrzymał w roku ubiegłym. Również podaż innych owoców nie jest zadowalająca. Wprawdzie przewiduje się, iż poznański zakład WSOP skupi 270 ton agrestu, a więc trzykrotnie więcej niż w roku ubiegłym, ale był to rok dla tego owocu wyjątkowo nieurodzajny. W innych latach dostawy osiągały w sezonie 600 ton i więcej.

Brakuje także czereśni, a prognozy, dotyczące wczesnych jablek są również niepomyślne. Zimny, suchy maj i czerwiec bardzo zaważyły na urodzaju owoców.

Jeśli chodzi o warzywa, to najwięcej jest kapusty i salaty, brakuje natomiast kalafiorów i cebuli, które sprowadzane są z innych województw. Ubięto również „kłęską urodzaju” cebuli w naszym regionie spowodowała, iż ogrodnicy ograniczyli areal jej uprawy.

W minionych latach o tej porze mieliśmy na rynku jeszcze stare ziemniaki, obecnie od miesiąca nie ma po nich śladu. Zaspokojenie ratowane sprowadzeniem w czerwcu 700 ton ziemniaków z Bułgarii; ich ceny były jednak bardzo wysokie. Teraz mamy już ziemniaki własne, ale jeszcze dość drogie, bo po 12 — 13 złotych za kilogram. (zd)

W Poznaniu przy ul. Bema

Stacja nieobozowego lata

wszystkie zajęcia organizowane są podobnie, jak harcerskie obozy. Kadre stanowią również instruktorzy ZHP. Młodzież zdobywa odznaki i stopnie sprawnościowe, np. bywała poznańskiego, przyjaciela lasu, światowida. Oczywiście, aby zasłużyć na odznaczenie, trzeba trochę się potrudzić, wykazać się znajomością miasta, lasu, historii. W okresie poprzedzającym Festiwal Młodzieży w Hawanie uczestnicy nieobozowego lata spotykają się z działaczami ruchu młodzieżowego.

Jak na każdym obozie, drużyny przygotowują programy artystyczne, sportowe, odbywają się festyny i spartakiady.

operowych; 21.40 Germaine Tailleferre: Concertino na harfe i ork.; 22 Przegląd filmowy — Kamiera; 22.15 Szkic do portretu — P. Haaviko; 22.30 Magazyn studencki; 22.35 Co słychać w świecie; 22.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Studnie przedków” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz pięt wytwor ni Electrecord; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 H. Miskiewicz — muzyk poszukiwany; 11 Życie rodzinne; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Prowincja” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakaże z swingiem; 15.40 Przeboje czterdziestolatki; 16 Rep. pt. „Jedni wszyscy synowie”; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78;

17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Sładami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk.; odc. 6 „Długo i szczęśliwie”; J. Broszkiewicz; 19.35 Opera — C. Monteverdi: „Koronacja Poppea”; 19.50 „Studnie przedków” — odc. pow.; 20 „Studio 202” — wrocławski magazyn rozrywkowy; 21 Ludwika van Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — zespół The Stylistics; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Swoje ulubione wiersze recytuje M. Voi”; 23.05 Między dniami a snem.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8.10 Piątki i piaski w muzyce; 8.25 Utwory fortepianowe A. Dvoraka; 9 Lato z Radiem; 11.40 Prima Donna — L. Price; 12.05 Czas dobrych gospodarzy;

Ratajskie „szesnastki”



Najwyższe domy na Ratajach mają po 16 kondygnacji. Z 15 takich budynków zaplanowanych na Ratajach (od Warty do ul. Infanckiej) cztery są gotowe. Piąty — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 przekaże w użytkowanie Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w III kwartale br. Kolejne dwie „szesnastki” są w montażu. Rozpoczęła się także budowa dwóch dalszych wysokich domów. Każdy z nich ma po 128 mieszkań. Przesłone korytarze w największych mieszkaniach typu M-5 mają również okna.

Na zdjęciu: 16-kondygnacyjne domy w rejonie ulicy Zamenhofa.

Fot. — H. Kamza

Plastikowy ekran w Kinie Pałacowym

Z początkiem lipca wnowiło swoją działalność poznańskie kino „Pałacowe”. Podczas przerwy w działalności kina, zainstalowano między innymi nowoczesny ekran plastikowy oraz zmodernizowano nagłośnienie. Kino jest także wyposażone w urządzenia klimatyzacyjne.

W lipcu kino „Pałacowe” zaprezentuje przegląd komedii, m. in. filmy: „Cenny depozyt”, „Diabli mnie biorą”, „Nieme kino”, i „Jutro się policzymy, kochanie”. (bran)

ODPOWIADAMY

Anna P. — W sprawie aktywnego wypoczynku, radzimy zwrócić się do Ogniska Towarzystwa Kultury Fizycznej, które w tym rejonie miasta znajduje się na Dębu przy ul. Cedrowej 12 w Klubie „Komar” — Ognisku Dębina. (1891)

Stała Czytelniczka „Głosu” I. N. — Z listu nie możemy wywnioskować o co chodzi. Prosimy napisać dokładniej i podać oczywiście adres, by można przesłać wyjaśnienie. (1842)

Andrzej L. — Naukę pływania w Poznaniu można pobierać w otwartych pływalniach: w Parku Kasprowicza oraz przy ul. Chwilańskiego 34. (1769)

Dla ochrony otoczenia Starego Rynku

Zmiana organizacji ruchu kołowego

Ochronie budynków przy ulicach znajdujących się wokół Starego Rynku ma służyć nowa organizacja ruchu kołowego, jaka obowiązuje w tym rejonie miasta od minionej poniedziałku. Jak wiadomo, przed kilku laty wyłączono z ogólnego ruchu sam Stary Rynek. Obecnie uczyniono to w stosunku do szeregu ulic.

Jadąc al. Marcinkowskiego od ul. Czerwonej Armii bądź z ul. Walki Młodych można skręcić w prawo, w ul. Paderewskiego. Jest ona obecnie jednokierunkowa. Wyjazd z niej możliwy jest w lewo — ul. Ludgardy do ul. 23 Lutego oraz w prawo — ulicą Murą lub Sierocą. Wjazd na Stary Rynek — głównie dla wozów dostawczych i pojazdów osób udających się do Urzędu Stanu Cywilnego — możliwy jest od strony ul. Wielkiej natomiast wyjazd obowiązuje ulicami: Wroniecką, Ryńską i Wodną.

Wyłączono z ruchu kołowego całkowicie końcówki pozostałych ulic dochodzących do Starego Rynku: Paderewskiego, Szkolnej, Wrocławskiej, Świętosławskiej, Wodnej, Zydowskiej i Zamkowej. Odcinki tych ulic (znak: dla ruchu lokalnego) są zakazane również (z wyjątkiem Franciszkańskiej) do parkowania pojazdów. Wyjątek stanowią mogące samochody, których właściciele mieszkają w budynkach bezpośrednio znajdujących się przy wspomnianych odcinkach (muszą oni postarać się o specjalne przepustki). Zarazem wprowadzono zezwolenie na zaopatrywanie sklepów w tych rejonach w godzinach od północy do 11 przed południem.

W nowym układzie komunikacyjnym ul. Wielka jest jednokierunkowa — od ul. Garbary, ul. Szewska — od ul. Wielkiej w kierunku ul. Dominikańskiej. Natomiast z pl. Kolegiackiego można wyjechać ul. Wodną lub Za Bramką. Zniesiono przejazd z tego placu w kierunku ul. Wrocławskiej i w ul. Paderewskiego.

Przyjrzyliśmy się w poniedziałek wszystkim wprowadzonym zmianom. Nie budzą one wątpliwości, a już na pewno nie powinny przeszkadzać kierowcom w dotarciu do celów dojazdu w rejonie Starego Rynku. Trzeba tylko uważać na znaki drogowe, by nie narazić się na zapłacenie mandatu za nieuważne jeżdżenie. Uważać też trzeba na obowiązujące dodatkowe znaki zakazu zatrzymywania.

Szkoda tylko, że realizujący pomysł Biura Projektów Budownictwa Komunalnego Zarząd Dróg i Mostów nie zastosował we wszystkich przypadkach nowych, dużych i podświetlanych znaków drogowych. Wierzymy, że wymiana obecnych, metalowych na plastikowe nastąpi w niedalekiej przyszłości. (c).

VI Festiwal Studentów

„Fakt” w Bolesławcu

W Bolesławcu na Dolnym Śląsku od 3 do 23 lipca odbywa się organizowany przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich — Festiwal Artystyczny Konfrontacji Twórczej „Fakt”. Jest to jedna z imprez VI Festiwalu Kultury Studentów PRL i przebiega pod hasłem „Pokołnienie, które wstępuje”. W Bolesławcu

studenci debiutanci — piosenkarze, plastycy, zespoły kabaretowe, teatralne i jazzowe — spotykają się na warsztatach twórczych i prezentują swe programy.

Z Poznania na festiwal wyjechały teatry studenckie „Nurt”, „Maja” i „Jan” oraz przedstawiciele plastycznej Galerii Maximal-Art”. Animatorzy tej galerii: Grzegorz Dziński i Bogdan Kuncewicz prowadzą bolesławski warsztat plastyczny. (bran)

„Rymy dziecięce” — K. Hłakowski i K. Szymonowski.
Wiadomości 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 14.40 — Wakacje w Kinie Młodych: „Trenor” — film fab. prod. ZSRR; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — Kino Najmłodszych — zestaw filmów animowanych: „Woda zapomniana S. Eli” (ZSRR), „Cristal, Tipps and Alistair” (ang., kol.), „Opowieści drzewa sandałowego”; 17 — Nie tylko dla kobiet — magazyn public. (kol.); 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Moja żona i ja” — komedia obyczaj. prod. TV NRD; 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Czarna miłość” — film fab. prod.

TV węg.; 21.30 — Poradnik zmotoryzowanego turysty — „Samocho dem w lesie i nad wodą” (kol.); 21.40 — XII Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kolobrzeg 78 — konc. inauguracyjny (kol.); 23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.30 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: „Białoczerwona u brzegów Antarktydy”; 16 — Kino Telewizji Dzieci i Chłopców z serii „Zaloga Błękitnej Mewy”; 17.05 — „Operowe qui pro quo” — program realizowany we wnętrzach parku pałacowego w Kórniku (kol.); 18.10 — Powiorka języków — Język rosyjski. 1, 2 i Język francuski. 1, 2; 19.10 — „Telekop”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Od mistrza do ministra”. cz. XIV; 21.15 — 24 godziny (kol.); 21.25 — Kino Leiria: „Tylko umarli odpowiadają” — polski film kryminalny.